

# ROBOTNIK

CENTRALNY  
ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje rząd robotniczo-włościański!



Niech żyje Socjalizm!

#### Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnosz. miesięcznie	Mk. 12.—
Na prowincji	13.50
Zagranicą	18.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 pp.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

#### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kroniką)	Mk. 12.—
" nadesłane (za tekstem)	" 8.—
" zwyczajne	" 4.—
" drobne za jeden wyraz	" —.30
Wszystkie ogłoszenia obliczają się peititem (drobnym pismem).	

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy w Warszawie 50 f., na prowincji 55 f.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej p.p. bez przerwy.

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin., o 10% drożej.

W niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 4 p.p. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, tow. poseł K. Czapiński wygłosi ODCZYT na temat: „Inteligencja a ruch robotniczy“. Po odczycie dyskusja, w której wezmą udział posłowie. Barlicki, Niedziałkowski, Perl, radny Jaworowski i inni.

Bilety w cenie od 1 do 3 mk. do nabycia w O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, a na godzinę przed odczytem na miejscu.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

## Beznadziejny Sejm i rządzony rząd.

Ze na grzaskim gruncie obecnego Sejmu nic nie da się zbudować — na to mamy dowód ostateczny w onegdajszych uchwałach, dotyczących administracji ziem wschodnich. Uprzypomnijmy sobie na przód formalną stronę sprawy. Komisja administracyjna przyjmuje wnioski jednoznacznie, w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem, które przedewszystkiem za stan rzeczy na tych ziemiach jest odpowiedzialne. Narodowa demokracja za wnioskami glosuje, poprawek nie wnosi. Zdawało by się, jakież tu mogą być niespodzianki? Ale nasz Sejm jest właśnie Sejmem — niespodzianek, Sejmem, w którym „myśl nie trwa nawet i godziny“, Sejmem podatnym na wszelkie, najbezmyślniejsze nawet intrygi endeckiej reakcji.

I oto na mównicy sejmowej pojawia się ks. Lutosławski, typowy bolszewik prawicy — i obala wnioski, powzięte przy czynnym udziale jego stronnictwa. Sekunduje mu drugi ksiądz. I to wystarcza, aby za pomocą „poprawek“ do wniosków komisji — ogłosić aneksję ziem wschodnich!

Była tu intryga bardzo subtelna, zmierzająca do tego, aby naraz kilka skutków osiągnąć. „Poprawki“ ks. Lutosławskiego miały ostrze osobiste, skierowane nie tylko przeciwko p. Osmołowskiemu, generalnemu komisarzowi ziem wschodnich, ale i przeciwko Naczelnikowi Państwa. Narodowa demokracja dotychczas mogła tylko krzyżować politykę Naczelnika Państwa w stosunku do ziem kresowych, psuć i niweczyć dobre zamierzenia. Chodziło jej o to, aby teraz stworzyć dla siebie dogodniejszą sytuację, aby przez Sejm i ministerja całkowicie ująć sprawy kresowe w swoje ręce. Narodowa demokracja nie wybaczyła i nie zapomniała Naczelnikowi Państwa jego Manifestu wileńskiego. Odpowiedziała na ten Manifest swego czasu uchwałą aneksjonistyczną. Ale wnet mu-

siała podwinąć ogon pod siebie, gdy się okazało, jak fatalne to wrażenie wywarło w Europie. Owa uchwała aneksjonistyczna bardzo poważnie zaciążyła na losie Galicji Wschodniej. Dziś ponosimy jej skutki. Narodowa demokracja spostrzegła się i wycofała się połowicznie, zastępując tamtą uchwałę oświadczeniem, w którym, acz z widoczną niechęcią, uznała prawo narodów „kresowych“ do stanowienia o sobie.

Ale dziś narodowa demokracja stoi wobec faktu, że Ententa wydała już wyrok w sprawie Galicji Wschodniej. Narodowa Demokracja już w głębi duszy pogodziła się z formalnym uznaniem tego wyroku. Jej szumne protesty przeznaczone są — dla ulicy. Narodowa demokracja żadnego oporu woli Ententy stawiać nie będzie i przemysliwa tylko nad tem, jakby to pomimo wszystko gospodarować dalej w Galicji Wschodniej po swojemu.

Sprawa Galicji Wschodniej nie krepuje więc już Narodowej demokracji i nie kielzna jej instynktów. Sprawę Galicji Wschodniej można by uratować tylko w jeden sposób — przez radykalną zmianę naszej polityki, przez demokratyzację zarówno wewnętrzną, jak i nazewnętrzną, przez zastąpienie aneksjonizmu sojuszami i związkami federacyjnymi. Ale oczywiście dla Narodowej demokracji taka zmiana jest niemożliwa: Narodowa demokracja nie może przestać być sobą.

Dlatego, nie krepowana już sprawą Galicji Wschodniej, dała upust swojemu programowi „wcielania“ w stosunku do ziem litewsko - białoruskich. Tem bardziej spieszy się w tym kierunku, że niedługo mają się na tych ziemiach odbyć wybory, mogące mieć doniosłe znaczenie dla rozstrzygnięcia losu Litwy i Białej Rusi. Narodowa demokracja więc stara się

to rozstrzygnięcie uprzedzić i stworzyć jak najwięcej takich faktów dokonanych, przy których wybory byłyby istotnie tylko fikcją.

Takie są „rzeczowe“ motywy enludeckich „poprawek“, koło których skupiła się większość sejmowa.

Większość nie p. Skulskiego — większość ks. Lutosławskiego i p. Dubanowicza. Większość p. Skulskiego została rozbita, zanim jeszcze miała czas się przejawić.

Nie wierzyliśmy w wytworzenie się większości, zdolnej do jakiejś konsekwentnej polityki. Znalazła się większość, która utworzyła Rząd — ale przez to Sejm nie stał się inny jak był. Intryga enludecka przeżarła ten Sejm i większość, w której pozornie Narodowej demokracji niema, nie znajdzie na tę gangrenę leków.

Czem jest Sejm, w którym dopiero co skłębiona większość zaraz po exposé premiera rozpada się — i to w sprawie pierwszo rzędnego znaczenia politycznego? Czem jest Sejm, w którym podawnemu nigdy nie można przewidzieć, jaki złośliwy chochlik pokieruje wynikiem głosowania? Czem jest Sejm, w którym — po omówieniu sprawy z Naczelnym Dowództwem, po przyjęciu uchwał w komisji administracyjnej — stronnictwo, w uchwałach tych współdziałające, obalić je może przemówieniami dwóch księży? Czem jest Sejm, idący za takimi podseptami i tak lekkomyślnie traktujący najważniejsze sprawy państwa polskiego?

Reakcja, uzasadniając potrzebę senatu, powołuje się na to, że senat może stanowić korektywę dla niedoірzalych, nospiesznie powziętych uchwał Izby posłów. Ale kto zaskakuje Sejm perfidnemi „poprawkami“, wnoszącami chaos do życia państwowego, kto przemycą uchwały daleko sięgające i nociągające za sobą najpoważniejsze skutki, — jak nie reakcja właśnie, jak nie Lutosławscy i Dubanowicze?

A jak się spisał nowy rząd, który — według skrzywdzonego słowa p. Paderewskiego — powinien być „rządzonym“, a nie „rządzonym“? Zarzucano dawnemu rządowi, że w debatach nad najważniejszymi sprawami głosu nie zabiera, stanowiska swego nie określa, a w ten sposób uwalnia Sejm od liczenia się z Rządem. Jakież

pod tym względem zachował się rząd p. Skulskiego? Ławy ministrów świeciły pustką — p. Skulski może nawet nie wiedział, o czym się będzie mówiło po dyskusji nad exposé. Rząd nie zabrał głosu, kiedy w Izbie tworzyła się większość na to, aby mu kazać — anektować ziemie wschodnie! P. Skulski może nawet nie wiedział, jaką mu zasadzkę gotuje ks. Lutostawski wraz z kolegą partyjnym p. Skulskiego — p. Dubanowiczem.

A jeżeli wiedział? Jeżeli te wnioski aneksyjne mają jego aprobatę? Jeżeli p. Skulski zgadzał się pociążyć z tym zamachem stanu, dokonany przez „poprawki“ ks. Lutostawskiego?

Jeżeli tak, to odrazu potwierdziłoby się, że p. Skulski jest tylko narzędziem endeckim i że niedaremnie — wiceministrem spraw zagranicznych ma być p. Marjan Seyda.

Nie wiemy, jakiej polityki zagranicznej trzymać się zamierza p. minister Patek. Wiemy, jakiej polityki trzyma się kolega partyjny ks. Lutostawskiego Marjan Seyda.

Uchwały, powzięte przez Sejm, niezmiernie utrudniły naszą politykę zagraniczną. Jest to dalszy ciąg tej samej polityki, która tyle kłesk już sprowadziła.

Wynikiem poprzedniej aneksyjnej uchwały Sejmu była w znacznej mierze — klęska w sprawie Galicji Wschodniej.

Wynik nowej uchwały aneksyjnej będzie również oplakany.

Jeszcze jeden rys charakterystyczny. Ci sami aneksjonści, którzy z tak lekkim sercem, z taką łatwością, za pomocą niespodziewanych „poprawek“ wcielali ziemie wschodnie — ci sami aneksjonści separują od Rzeczypospolitej polskiej — Poznańskie.

Dla Poznańskiego postarali się o utworzenie osobnego gabinetu p. Seydy z 7-iu wiceministrów, administracja w Poznańskim jest całkiem odrebna, faktycznie Sejm nie ma żadnego niemal wpływu na tok spraw w Poznańskim.

A jednocześnie ziemie wschodnie, mające tyle odrębności, o ludności w większości niepolskiej, ziemie, o które toczy się zagniony spór — prosto „wielą się“. Budżet Poznańskiego jest odrębny od budżetu Rzeczypospolitej — ale budżet ziem wschodnich ma być do tego budżetu „wcielony“.

Sejm, w którym niema przedstawicielstwa ziem wschodnich, ma wolę swoją tym ziemiom narzucać, o nich wszechwładnie stanowić!

„Poprawki“ ks. Lutostawskiego nie będą — bo nie mogą — być wykonane przez żaden rząd odpowiedzialny. Ale przyjęcie ich przez Sejm ciężkim brzemieniem zaważy na naszej polityce państwowej.

**Czytacie i rozpowszechniacie swoje pismo codziennie!**

## Na marginesie.

I stało się, że po premierze-muzyku, po premierze-aptekarzu, stanowisko przewodniczącego w gabinecie ministrów kolejno zajmowali: baletmistrz, mydlarz, gorzelany, malarz-kubista, atleta, kuśnier, masażysta-ortopedyta (w jednej osobie), cyklista, rabin, pokątny doradca, profesor kaligrafii, antykwariusz, tenor bohaterki, maglarz, poeta, chiromanta, psycho-frenolog i odgadywacz myśli (ostatni trzej — także w jednej osobie), marynarz i t. d. Żaden zawód, żadne rzemiosło nie zostało pominięte. A jeśli zdarzyło się, że ktoś komu wytykał, że jest mydlarzem, natemczas mydlarz z dumą odpięwał: to mi właśnie zaszczyt przychodzi, a waść nie zapominaj, że taki a taki mydlarz był przez trzy tygodnie premierem.

Trzy — cztery tygodnie — to był zwykły okres sprawowania rządów przez wymienionych „fachowców“. Zabo „fachowiec“ taki przez ten względnie krótki okres sprawowania rządów tyle zdążył nabrocić i napsocić, ileby nie podjął się żaden zawodowy i rutynowany minister.

Ustępował zazwyczaj z powodu braku w Sejmie większości, na której mogłoby się opierać. Dlatego też najtrudniej poszło z obaleniem gabinetu premiera-atleta. Premier nie chciał ustąpić, utrzymując, że nie potrzebuje żadnej większości do opierania się na niej, gdyż może stać o własnych siłach. Miał pozatem premier-atleta i pewne zasługi za sobą: on pierwszy podniósł markę polską. Sytuacja stawała się napiętą. Na szczęście wdała się w sprawę prawica sejmowa, sprowadziła z Londynu Sapieżę i dzięki udanemu zamachowi na premiera, szczęśliwie obalono gabinet.

Bardzo pracowitym premierem był antykwariusz. Ten nie przepuszczał ani jednego posiedzenia Sejmu. Mało przemawiał, ale za to przez cały czas obrad siedział z wzrokiem utkwionym w niektórych posłów po prawicy; kręcił głową, młaskał językiem, jakby chciał powiedzieć: co za antyki!

Za rządów premiera-cyklisty zdarzyło się raz pewnego, że w Sejmie utworzyło się tyle nowych i wzajemnie zwalczających się kół, kółek i kółeczek, że gabinet runął, a sejmowa mniejszość, zostawszy większością, powierzyła formowanie gabinetu rabinowi.

Premier-rabin był bardzo lubiany i poważany. Nie obiecywał nic, więc nie kłamał. Nie rządził, więc nie błądził. Chodził po Sejmie i błogosławił. Błogosławił na plenum, błogosławił w komisjach. Błogosławił rano, błogosławił wieczór. Błogosławił w kuluwaczach, błogosławił w bufecie. Błogosławił zarówno prawicy, jak i centrum i lewicy. Słowem, Sejm był przez dwa tygodnie w błogosławionym stanie, aż wreszcie zaczęło mdlić od błogosławieństw i gabinet rabiniczny upadł.

Najgłośniejszym premierem był premier-tenor bohaterki. Podczas odśpiewania exposé szesnaście pań na galerji zemdląło; siedemna sta dlatego tylko nie zemdlala, że krawcowa nie zdążyła wykończyć sukni i z tego powodu nie mogła przyjść do Sejmu na premierę premiera.

Gabinet obalili zazdrośni mężowie, posłowie z Z. Z. M. (Związek Zazdrosnych Mężów).

Ten sam związek obalił także gabinet premiera-poety po czterotygodniowej egzystencji. Okres ten śmiało nazywać można okresem rytmu i takty, gdyż począwszy od exposé, ogłoszonego przez premiera najczystsze aleksandrykami, przez cztery tygodnie wszystkie interpelacje, wnioski magle, referaty, cyrkularze, protokoły posiedzeń — wszystko układane było mową wiązaną. Nawet wezwania sądowe i wezwania do płacenia podatków miały formę ody.

Straszne były rzędy chiromanty i odgadywacza myśli. Prawicowe stronnictwa proklamowały bojkot Sejmu. Ale jeden luendek nie śmiał pokazać się przed oczy premiera, który najszybciej myśli odgadywał, jakby czytał w otwartej księdze.

Premiera-chiromanta, psycho-frenologa i odgadywacza myśli usunęło w drodze zamachu.

Przeżywamy znowu kryzys ministerjalny. Upatrzonym kandydatem na premiera jest mungik-czarnoksięznik. W nim cała nasza nadzieja. Jeśli ten „fachowiec“, dla którego nie niemożliwego nie istnieje, jeśli on nie wyprowadzi nas na czyste wody, to jesteśmy straconi.

Roman Boski.

## Zamach na instytucje oświatowe.

Oficer urzędu kwaterunkowego rekwiruje lokal Uniwersytetu Ludowego.

Brutalność oficera.

W piątek dnia 19-go b. m. między 3 — 4 po poł. zjawił się w mieszkaniu p. Paszkowskiej, przylegającym do lokalu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Oboźnej, porucznik Urzędu Kwaterunkowego i w brutalny sposób zażądał oddania całego lokalu do dyspozycji władz wojskowych. W lokalu tym mieści się przed południem szkoła dla dzieci z kresów, powstała z inicjatywy p. Toeplitza, po południu zaś odbywają się kursa dla dorosłych. Jest to więc instytucja ze wszech miar użyteczna i niezbędna. Atoli władze wojskowe przyzwyczaiły się już szykanować właśnie najbardziej potrzebne instytucje.

Nadomiar złego porucznik zachowywał się w sposób niesłychany. Pani Paszkowska jest chora i nie może opuścić mieszkania. Mimo to porucznik oświadczył, że nie wyjdzie z lokalu, zanim p. Paszkowska i uniwersytet nie opróżnią go. Pan porucznik „rozkazywał“, groził, że „powypedza tych litwaków“, wreszcie zostawił kartkę, nakazującą opuścić lokal na dzień wczorajszy.

Obecny przy tem woźny Uniwersytetu, człowiek stary, który za czasów rosyjskich niejedną przechodził rewizję, oświadczył, z oburzeniem, że podobnego traktowania nie było nawet ze strony oficerów żandarmerji rosyjskiej.

Kiedyż położy się kres tego rodzaju samowoli?

członkowie szóstki i z okrzykiem „śmierć prowokatorom“ dali do nich kilkanaście strzałów.

Sankowski zerwał się do ucieczki, lecz zdążył wykrzyknąć jedno słowo tylko „laski“. Obydwoj zostali zabici.

Po dokonaniu zamachu tow. „Stanisław“ ze swoim przysiężnym teściem Sidorowiczem udał się do mieszkania, ażeby zabrać jego żonę starszuskę, lecz ta oświadczyła, że pod żadnym pozorem z miejsca się nie ruszy, choćby jej nawet śmierć groziła. Po chwili przybyła policja i rozwścieczona stratą swych dwóch pomocników aresztowała Sidorowiczową i po miesiącu córki zesłała do Berezowa (gub. Tobolskiej).

Jako jeden z uczestników zamachu na prowokatorów został aresztowany podczas jednej z akcji z bronią w ręku Tarantowicz, pseud. „Albin“. Był to człowiek słaby i zarozumiały. Skazany na śmierć udał wobec sędziów skruszonego i oświadczył, że żaluje za swoje winy i za ulaskawienie zdecydowany jest wydać znanych mu bojowców i partyjników.

Rozpoczynają się na prowincji znów masowe aresztowania i polowania na nieuchwytnego a strasznego dla pacholców carskich „Stanisława“.

Tarantowicz, widząc po pewnym czasie, że nikogo już więcej aresztować nie może, przewidując, że dla żandarmerji stanie się wkrótce zbyt cennym i że mogą go tak samo, jak i innych prowokatorów, skazać na śmierć, pisze list błagalny do partji, zobowiązując się znów wyjawiać tajemnice „Ochrany“.

Ażeby ocalić wielu ludzi podczas procesów od nieuchwytnej śmierci, organizacja ułatwia wyjazd Tarantowicza zagranicę. Po kilku miesiącach Tarantowicz wyjeżdża z Krakowa do Rzymu, gdzie zostaje zgadzony przez członków organizacji bojowej.

Tow. Arciszewski, jak mawiano zwykle w Wydziale Bojowym, po skórze instynktownie poznawał prowokatorów.

W 1906 roku wkroczył się do organizacji

bojowej prowokator Prot, student Politechniki. Po zetknięciu się z nim tow. Arciszewski oświadczył kategorycznie, że jest to prowokator. W Wydziale Agitacyjnym oburzono się na to „histeryczne“ posadzenie, lecz potem fakty dowiodły, że tow. Arciszewski miał najzupełniejszą rację. W 1907 r. na żądanie tow. Arciszewskiego Prot został usunięty z Organizacji Bojowej, a w rok później Bakał w swoich zapiskach wspomina, że Plebański Tadeusz, pseud. „Prot“ był na usługach warszawskiej „Ochrany“.

Po oczyszczeniu atmosfery z prowokatorów tow. Arciszewski wyjeżdża do Lublina kierować robotą bojową w tym okręgu.

W Rejowcu kieruje zamachem na państwową kasę stacji kolejowej. W odległości dwóch wiorst znajdują się dragoni i kozacy. W akcji biorą udział trzy szóstki. Pod kasę tow. Arciszewski zakłada dynamit, który jednak dość długo nie wybucha. Dla sprawdzenia przyczynę zbliża się do kasy, gdy wtem rozlega się ogłuszający huk, drzwi i okna wyleciały z trzaskiem z zawias, pancerna kasa rozpolowiła się na dwoje, a tow. „Stanisław“ rzucony straszną siłą wybuchową o sufit upadł ogłuszony na ziemię, przysypany odłamkami szkła i żelaza. Po chwili ku zdumieniu bojowców, którzy spodziewali się, że wybuch rozerwał go na sztuki, wydohywa się z pod gruzów, z lekkimi ranami na rękach i głowie i donośnym głosem wydaje bojowcom rozkazy dla odparcia atakujących już stację policiantów i żandarmerji.

Ocalenie zawiązczał tylko temu, że stał w pobliżu miejsca wybuchu dynamitu, i jak zwykle, szczęściu. Pieniądze pod ochroną szóstki, która pozostała do ostatniej chwili na stanowisku, osłaniając odwrót, odstawiono na skonfiakowanej szlagonowi bryczce do Lublina.

Podczas kierownictwa akcją bojową na kasę państwową akcezy przy ulicy Zamajskiej w Lublinie (naprzeciw kościoła katedralnego).

5)

Aleksy Rzewski.

## Wódz bojowców.

(Dokończenie).

„Ochra“ naznacza 10,000 rubli nagrody za schwytanie „Stanisława“.

Aresztowania masowe członków organizacji bojowej trwają nadal. Straszliwe spustoszenie w organizacji czynili Dyrz i Sankowski, których należało za wszelką cenę usunąć. Następnie prowokator Sankowski aresztuje narzeczoną tow. Arciszewskiego (obecnie żonę); jej siostrę i szwagra; ojcu jej Sidorowiczowi (pseudonim Szymon) przyrzekł naczelnik „Ochrany“ Zawaryn, że jeżeli „Stanisław“ zostanie schwytany, to dostanie sutą nagrodę i córki wypuszczą natychmiastowo na wolność, inaczej zesłają je bezlitośnie na Syberję. Po porozumieniu się z Sidorowiczem tow. Arciszewski godzi się, ażeby Sidorowicz propozycję przyjął i nawiązał kontakt z Dyrzem i Sankowskim.

Po pewnym czasie obydwaj prowokatorzy uwierzyli w szczerść Sidorowicza i udawali się z nim co pewien czas na bibki.

Organizacja bojowa za pośrednictwem tow. Adrijana została powiadomiona że do knajpki na rogu Wareckiej i Placu Wareckiego przybędzie Sidorowicz z Dyrzem i Sankowskim.

Bojowcy zajęli miejsca przy stolikach w oczekiwaniu gości. Po chwili elegancko ubrani, przybyli w towarzystwie Sidorowicza Dyrz i Sankowski.

Nie spodziewając się niebezpieczeństwa, rozpoczęli w wesołym humorze przedśmiertną bibkę.

W pewnym momencie zerwali się z miejsc

# Rozwiane legendy.

## W sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Nad Śląskiem gromadza się znowu chmury. Już po raz drugi miesiąc grudnia jest zwiastunem nadciągającej burzy.

Zeszłego roku ministrowie czescy zapowiadali w Polskiej i Morawskiej Ostrawie, że czeskie słowice zająście nad Śląskiem. Obecnie grożą zajęciem kilku gmin polskich, ba, nawet okupacją całego Śląska.

Zeszłego roku uściły czynność polską, zapewnienia Dmowskiego i Grabskiego, że ze strony czeskiej nie grozi Polsce żadne niebezpieczeństwo. Dzisiaj chyba złudzeń być nie powinno, a czynność i przezorność są konieczne. Chwila krytyczna wymaga pewnych wyjaśnień, odwołania błędów, grubych zaniedbań. Należy z pod popiołów wydobyć pewne fakty, które z pewnych względów zamierzano dotychczas i wyjaśnić, czy na Śląsku wojskowo wszystko było przygotowane i pokierowane tak, aby napór osłabić. Czy dowództwo śląskie uczyniło wszystko, co w danych warunkach uczynić było powinno.

Należy stwierdzić, że dowództwo śląskie nie stanęło na wysokości zadania w tragicznym dniu najazdu czeskiego, 23 stycznia 1919 r. Popelniono szereg błędów i przewinień, które w dalszej akcji odbiły się fatalnie na losach Śląska.

Bogumina był kluczem dla zagłębia węglowego, od szeregu dni wiadomo, że Czesi gotują napad, wywiady donosiły, że w Gruszwowie stał pociąg pancerny i wojska czeskie. Ówczesny brygadjer (dzisiaj generał) Latiniak zawiadł, że Czesi dostali Bogumina prawie bez wystrzału. Zajechali na dworzec bogumiński, jakby na wycieczkę, bo ani jedna zwoźnica, ani jeden sygnał nie był przez wojska polskie zepsuty.

Nie pomogła bohaterka postawa załogi, brakło zupełnie kierownictwa. Dzięki inicjatywie kapitana M. wzięto wprawdzie do niewoli załogę czeską w Boguminie w sile 160 ludzi, trzech oficerów i trzech karabinów maszynowych, ale tego drobnego powodzenia nawet nie wykorzystano. Nawet telefonu z M. Ostrawą nie przegrano, tak, że garstka Czechów w Boguminie informowała władze czeskie o ruchach wojsk polskich, bez najmniejszej przeszkody.

Między dowództwem a oddziałem bogumińskim nie było żadnej prawie łączności. To też gdy major Sikora, komendant czeskiej załogi stacjonowanej w Boguminie w myśl ugody z 5-go listopada 1918 r. zajechał przed Komendę i kazał sobie oddać Bogumina, — legitymował się rzekomym rozkazem koalicji — nie wiadziemo co począć. W Cieszynie w tym czasie rozegrała się komedia z rzekomymi przedstawicielami ententy. Byli to przebrani Czesi, którzy przywieźli rozkaz, ententy, że Polacy mają ustąpić ze Śląska. Po porozumieniu się z naczelnym dowództwem w Warsza-

wie, wyjaśniło się oszustwo i przyszedł rozkaz, żeby przebranych Czechów aresztować. Niestety pozwolono im wcześniej odjechać.

O tym niesłuchanie ważnym rozkazie warszawskim nie zawiadomiono Komendy w Boguminie. Major Sikora stał się za chwilę panem położenia. Wydał też zaraz rozkaz do nagłego wjazdu wojsk czeskich do Bogumina i los załogi polskiej był przypieczetowany.

Wojska polskie utraciły 360 żołnierzy i oficerów aż do pułkowników włącznie, Czesi zyskali 160 swoich żołnierzy, bo ich oczywiście Sikora uwolnił z niewoli.

Dowódca placu w Boguminie daremnie starał się o rozkazy od brygadjera Latiniaka, jako dowódcy frontu. Nie wiadomo czy brygadjer Latiniak stracił głowę, czy niedoocenił sytuację, dość, że aż do zajęcia Bogumina przez Czechów, przez kilka godzin rozkazów z Cieszyna nie otrzymywał. A przecież można było uratować załogę polską w Boguminie, gdyby był rozkaz wymarszu do Piotrowic, względnie przez Dziedzice do Cieszyna.

Możliwe, że linja obronna szła wzdłuż Olzy, a nie nad Wisłą, gdyby dowództwo było w pierwszych dwóch dniach stanęło na wysokości zadania.

W każdym razie legenda o obrońcy Śląska, p. Latiniaku, inaczej będzie się przedstawiała w świetle konkretnych faktów. Przypatrzmy się stanowisku p. Latiniaka po ustąpieniu wojsk czeskich. Oprócz niego, a właściwie od października działała na Śląsku Rada Narodowa Ks. Cieszyńskiego. Historyczne znaczenie Rady Narodowej polega na fakcie, że zdołała skupić całą ludność polską, bez względu na wyznanie i przekonania polityczne i dała w ten sposób podwalinę pod obronę Śląska.

W całej Polsce z najwyższym uznaniem patrzono na Śląsk Cieszyński i działalność Rady. Ale w oczach p. Latiniaka nie znalazła uznania. Nie rozumiał, po co istnieje Rada Narodowa i zapytywał jeszcze w lipcu 1919 r. dra Kunickiego i ks. Brzuskę, członków Rady Narodowej, komu potrzebna jest Rada Narodowa.

Ale przyszedł czas, że i p. Latiniak zrozumiał, na co istnieje Rada Narodowa. Oto, gdy naczelną dowództwo przeniosło p. generała na front litewski, telegramami tłumaczył Warszawę, że Śląsk przegra nie bitwę, ale... plebiscyt, jeżeli p. Latiniak nie będzie w Cieszynie. Dywizja poszła na front, p. generał został w Krakowie, ale na przegraniu plebiscytu, chwalił Bogu, nie zanosił się.

Najpiękniejszy podarek na gwiazdkę  
**KALENDARZ ROBOTNICZY na rok 1920.**  
Cena 7 marek (14 koron).

## Olbrzym.

...W oślepiającej, sinej błyskawicy,  
Śród warku burzy i siarczystych gromów,  
Stanął upiorny olbrzym bladolicy,  
Najdziwniejszy z dziwnych fantomów...

Od tła siniego czarno się odrzyna  
Nędzna, robocza, wyświechtana bluza,  
W ręku stalowa polyska mu szyna,  
Strasna buława współczesności Tuza...

Stalową szyną olbrzym wali w próchno  
Zrzuconego, zmurszałego gmachu,  
Aż od łoskotu ludziom uszy puchną...  
Znieruchomieli... pobledli ze strachu...

Olbrzym - Robotnik z piorunową mocą,  
Drażni oburacz w Przybytek zła kropi...  
Wrogowie Ludu ze strachu się poca...  
Słychać trzask węglów i gruchot cyklopi...

Na katach wyrok Boży wykonywa...  
W ślepiach — Wolności goreją mu zorze...  
Czarna, lwia, długa rozwiła się grzywa...  
Lew Ludu zerwał haniebną obroź!

Podły gmach krzywdy, obłudy, on niszczy  
(Sypią się gruzy i błyszczące śmiecie...),  
I fundamenty zakłada śród zgłiszczy  
Nowej budowy, której zęby krecie

Faryzeuszów nigdy nie podtoczą,  
Ani jej czasu nie podmyje fala...  
Olbrzym rozbija próchno z siłą smoczą,  
I pada w gruzy świątynia Baala!

Cześć Ci, olbrzymie, Wolności szermierz!...  
W Twojem to sercu szlachetnem, skrzywdzo-  
nem,

Zaszemrał pogwar o Nowem Przymierzu,  
Aż zahuczało złotym szczęściem dzwonem!...

Aż zmartwychwstało, hartowne i silne,  
Na nowe, wolne i słoneczne życie!...  
Precz odrzuciło całuny mogilne,  
I Był oparło na Prawdy graniciele!

Wacław Wolski.

Lwów, 1906 r.

## Robotnicy polscy w Danii.

W dniu 17 listopada w Kopenhadze odbyła się konferencja P. P. S. z ambasadorem Rzeczypospolitej polskiej hr. Dzeduszyckim.

Towarzysze nasi poruszali sprawę nadużyć kleru, któremu została oddana władza nad powracającą ludnością do kraju.

Hr. Dzeduszycki prosił o złożenie odpowiednich dowodów, z którymi uda się do biskupa o ukaranie winnych. (Nadmienić jednak należy, że biskupem jest, niejaki Brun — Niemiec).

Rozgoryczenie robotników wzrasta; czyż ambasada polska jest tam tylko w celu witania serdecznie gen. Denikina i innych... czy też dla zaopiekowania się ludnością polską?

nego) wpadł sam do pokoju, pozostawiając na dole bojowców. Woźny zatrzaskał drzwi żelazne pokoju kasy, tak, że tow. Arciszewski znalazł się jakby w pułapce. Nie namyślając się długo, wyskoczył z pierwszego piętra na podwórce i ostrzeliwując się skutecznie z wywiehnęta nogą, ukrył się u tow. Ryczka przy ul. Jeziuckiej Nr. 13.

W zamachu na kasjera rządowego w okolicach Grabowa w powiecie Lubartowskim, kiedy zawiadła zamokła broń szeregowców szóstki, rzucił się sam na wóz z żołnierzami, lecz konie, spłoszone strzałami, poniosły, zosławiając na szosie zabitych 2 strażników.

W 1907 roku powraca do Warszawy i tropiącym go zewsząd szpiclem daje znać o sobie.

Kieruje akcją bojową na pocztę przy ul. Wspólnej w Warszawie.

W gmachu zapełnionym policją, który znajduje się w bliskości cyrkułów policyjnych w śródmieściu, z prawdziwą flagą angielską kieruje swoją drużyną. Podczas wyniku w gmachu strzelaniny palto i kapelusz miał kilkakrotnie przestrelone. W akcji zostało zabitych dwóch szpicli, 5 strażników i Moskal woźny.

Pada wtedy zabity przez Moskala woźnego tow. Józef Karkocha, który pomimo utkwionej kuli w brzuchu zdążył spełnić rozkaz i przerwać połączenie telefoniczne z miastem.

Podczas akcji na środku sali stał tow. „B.“ z rozwiniętym pepesowskim sztandarem. Rannych trzech bojowców odwieziono szczęśliwie do konspiracyjnego mieszkania.

Pomimo szalonej nazwanki „Ochrany“ nie rozstawał się nigdy z „Mauzerem“ i „Browningiem“.

W pokoju kawalerskim spał zawsze snem sprawiedliwego. Mieszkania dobierał sobie z możliwością odwrotu w razie najścia policji.

Zwykle dla zabezpieczenia się przed nagłym wtrąceniem policji, stawiał na specjalnym stoliku bombę pod drzwiami; w drugim

pokoju kładł na stoliku nocnym nieodłącznego „Mauzera“.

Nieraz szpicle towarzyszyli mu do bramy, lecz nie mieli odwagi zaczepić go na ulicy.

W 1907 roku w Sławkowie pod Dąbrową na czele jednej szóstki rzuca bombę pod pociąg, wiozący pieniądze. Czereda moskiewska rozbiegła się w popłochu. Następnie na odczepionej lokomotywie ze sztandarem pepesowskim dojeżdżają szczęśliwie do Strzemieszyc. Dróżnicy salutują w drodze przed sztandarem.

W 1907 roku jako instruktor bojowy przybył do Łodzi. Rozgorzały wtedy smutne walki bratobójcze. Policja carska ściągająca wieczorem z ulic posterunki, sprzedawała broń konfiskowaną robotnikom podczas pogrzebów i zacierając ręce, że cudziemi rękoma pozbędzie się „kramolników“.

Należało za pośrednictwem akcji bojowej wymierzonej w pachołków carskich, zamieść sielankę z różnymi skrytobójcami i położyć kres wzajemnemu mordowaniu się robotników, co też potem częściowo się udało.

W 1907 roku w Łodzi w sierpniu kieruje napadem na wóz monopolowy przy ulicy Przedzalanianej rzuca pocisk, ten eksploduje, a spłoszone konie poniosły wóz z kasą. Nie namyślając się wiele, rzuca się w pogoń, chwytając konie, zrzuca z wozu czterech żołnierzy, zabiera 4 worki z pieniędzmi, zdejmując palto, i owinawszy w nie pieniądze, niesie wśród gradu kul do ulicy, na której czeka umówiona do zabrania pieniędzy karetka.

W dwa dni po tym napadzie ukazały się ogłoszenia gubernatora wzywające mieszkańców do oddawania posiadanej broni. Wpłynęło to w znacznym stopniu na zmniejszenie walk bratobójczych.

W 1908 roku kieruje akcją na pocztę w Miedzianej Górze, pod Kaliszem.

W 1909 roku bierze udział w słynnym

napadzie na pociąg w Bezdanach, gdzie skonfiskowano kilkaset tysięcy rubli.

W roku 1909 wyjeżdża do Galicji i stamtąd kieruje Organizacją Bojową w kraju, dokąd co pewien czas wyjeżdża.

Od roku 1911 pracuje zarobkowo, jako monter we Wschodniej Galicji.

Z wysiłków pozostałych rozbitków organizacji bojowej P. P. S. powstają pierwsze koła strzeleckie; prowadzi je dalej Sosnkowski.

W 1914 r. wybuchła wojna; tow. Arciszewski wstępuje do pierwszych szeregów kompanji kadrowej, wyruszającej do Królestwa. Staje na czele „Oddziału lotnego“, złożonego z byłych bojowców, wyprzedzającego zawsze szeregi strzeleckie. Bierze udział w kilkunastu bitwach i potyczkach. Dosluguje się ofiarną walką i pracą rangi porucznika.

W końcu 1914 r. bierze się na nowo do roboty P. P. S. Staje na czele Związku Metalowców w Warszawie. Wchodzi z kurji powszechnej do warszawskiej Rady Miejskiej, występuje z ostrą krytyką działalności okupantów. Niemcy wydają rozkaz aresztowania go. W tym czasie wszyscy radni z kurji robotniczej zostają wysłani do obozu jeńców.

Tow. „Stanisław“ staje się znowu nielegalnym i tu znowu, ścigany przez zbiorów niemieckich, pracuje niezamordowany, biorąc także udział w akcji bojowej przeciwko okupantom.

Po przewrocie zostaje ministrem Rządu Lubelskiego, a następnie Ministrem Poczt i Telegrafów za rządów Moraczewskiego.

Z Zagłębia, w którym kiedyś jako młodzieniec rozpoczął pracę oświatową i socjalistyczną, wchodzi jako poseł i przedstawiciel proletariatu do Sejmu Ustawodawczego.

Oto plon życia człowieka, którym się chlubić i poszczycić może nie tylko P. P. S., ale cała Polska walcząca o ostateczny tryumf Niepodległości i Pracy!

# O wynagrodzenie robotników rolnych.

L

Niezadługo mają rozpocząć się obrady Komisji Polubownej, która ma ustalić normy wynagrodzenia robotników rolnych dla całej Rzeczypospolitej. Sprawa ta poruszała folwarki: dziedzice myślą i naradzają się w jaki sposób jaknajmniej zapłacić pracownikom. Ci ostatni znowu chcieliby odpowiednio być wynagradzani za pracę.

Zawarcie ugody zbiorowej winno obejmować całe społeczeństwo. Ugoda ta bowiem ureguluje konflikt między pracą a kapitałem na wsi, który mógłby przybrać szkodliwe dla państwa rozmiary, gdyby zachłanność obszarników pozostawiono wolną rękę. Przedewszystkiem usunie ona katastrofę, jakaby mogła nastąpić gdyby plany posiadaczy miały być urzeczywistnione. Plany te polegają na masowym wymawianiu robotnikom od Nowego Roku pracy, co ma wpłynąć na to, żeby steroryzowani widmem śmierci głodowej przyjmowali narzucone warunki. Naturalnie, że jest to złudzenie, że wymawianie pracy wywołałoby zupełnie inne skutki.

Co do wysokości wynagrodzenia ziemianie starali się już odpowiednio przygotować grunt opinii publicznej, ogłaszając swój sławetny memoriał, w którym starają się udowodnić, że 12 korey zboża ordynarji dla formala zupełnie wystarcza, że wszystko, co ponadto pracownik rolny otrzymuje, jest nadwyżką. W gruncie rzeczy naturalnie wielkość kontyngensu dostawionego dla miast przez to się nie zwiększy, ergo, każdy posiadacz ziemi, na każdym ordynarjuszu zaoszczędziłby po kilka korey, któreby sprzedał po cenach paskarskich.

Konkretniejsze propozycje, czynione tymczasem prywatnie wynoszą 14 kor. zboża, za co pensję roczną podniosłoby się z 600 do 900 marek.

Robotnicy zaś stwierdzają, że minimalne wynagrodzenie, poza innymi świadczeniami naturalnie, nie może być niższe od 16 korey zboża i 1,200 mk. rocznej pensji.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia powyższych żądań, musimy zwrócić uwagę na jeden szczegół, a mianowicie, że praca na roli wymaga ogromnego wysiłku fizycznego, a co za tem idzie, ażeby była ona wydajną, zużywający swe siły musi je odbudowywać drogą wzmożonego odżywiania. „Lenistwo”, a właściwie przemęczenie i wyczerpanie robotnika rolnego, pochodzi ze stałego niedożywienia. Każdy pracownik rolny rozumie, że ziemia musi być dobrze uprawiona i psychika jego nie pozwala mu na niedbałość, ale często, będąc głodnym i upadającym ze zmęczenia musi odpocząć. Obszarnicy nazywają to lenistwem, zapominając np., że konie ich, nie karmione owsem, kiedy trwa to dłuższy czas, muszą również w czasie pracy odpoczywać, a nawet gdzieś tam muszą być co dwie godziny zmieniane.

Szesnastokorcowa ordynarja nie jest wy-

soką i niedożywianie robotnika będzie trwało nadal. Oprzyjmy to twierdzenie na liczbach.

Otrzymując 16 kor. po 244 f. rodzina ordynarjusza (przeciętnie składająca się z 6 osób) otrzymalaby 3,904 f. zboża na rok, co daje dziennie na głowę 1 i 1/2 f. zboża, z którego część odchodzi na przemiał. Po odtrąceniu mąki potrzebnej do zaprawy zup i na kluski członek rodziny mógłby spożyć 1 f. chleba dziennie; przy 12 zaś korcach ordynarji mógłby użyć jakiegoś 1/2 f. chleba. Należy nie zapominać, że robotnik rolny mięso jada tylko kilka razy do roku w czasie wielkich świąt, lub przy wielkich uroczystościach, dzięki czemu musi zastępować je chlebem, musi więc spożywać go więcej, niż ludzie jadający mięso. Tymczasem nietylko robotnik miejski, ale nawet inteligent, używający już sporej stosunkowo ilości mięsa konsumuje chleba więcej, niż ordynarjusz przy 16 korcach ordynarji. Stąd wyciągamy wniosek, że co do ilości zboża, żądania robotnicze nie są wygórowane.

Przejdźmy teraz do pensji. Dotychczas równa się ona 600 mk. rocznie i musi starczyć pracownikowi na zaopatrzenie rodziny nietylko w odzież i obuwie, ale i także niezbędne produkty, jak sól, nafta, cukier i t. p. Wysokość dotychczasowa pensji jest niewspółmierna ze wzrostem drożyzny: stosunkowo jest ona niższa od przedwojennej. Bowiem przed wojną przed ordynarjusz otrzymywał do 35 rubli (od 30 do 40) co się równa około 80 mk. Funta chleba natomiast przed wojną kosztował 5 fen., dziś średnio kosztuje dwie marki (nie bierzemy pod uwagę cen w Warszawie), a zatem jest droższy 40 razy. Gdyby pensja podniosła się w tymże stosunku, winna się równać 80×40=3,200 mk. Ale robotnik rolny chleba nie kupuje. Słusznie. Weźmy zatem cenę butów. Za takie buty, które przed wojną kosztowały 5 rb. — 12 mk. dziś płaci się 500 mk., a więc zdrożały 41 razy, pensja tedy równałaby się winna 80×41=3,280 mk. Dotychczasowa pensja nie pokrywa wydatków nawet na obudę rodziny (6 osób przeciętnie). A inne wydatki?

I mówi się, że robotnicy rolni bezczelnie się, wymagając aż 1200 mk. pensji rocznej, podczas, gdy w rzeczywistości jest to wynagrodzenie śmiesznie małe w stosunku do obecnej drożyzny. Widzimy więc, że robotnicy tracą ze wzrostem cen. Obszarnicy zaś zyskują, bo im droższe będzie zboże, tym więcej za nie wezmą. A zboże wciąż będzie szło w górę, szczególnie dzięki uchwałom sejmowej, wprowadzającej w Polsce wolny pasek. I dziwnem jest, gdy ci co na wojnie porobili krocie, zdzierając z ludności miejskiej ostatnią koszulę, dziś udają obojętne miastka przed zachłannością głodnych rzesz pracowników rolnych.

Zupełnie jakby wilk chciał bronić owczarza od napaści owiec.

Marjan Nowicki.

# O międzynarodową konferencję Związków Rob. Rolnych.

Holenderski Związek Robotników Rolnych w Leeuwarden nadesłał do Związku Rob. Rolnych w Polsce list treści następującej:

Szanowni Towarzysze!

Ruch zawodowy robotników rolnych w ciągu lat ostatnich przybrał na rozmiarach w różnych krajach i obecnie potężne związki zaw. rob. rolnych istnieją we Francji, Włoszech, Anglii, Szwecji, Danji, Holandji, Niemczech i Austrii, podczas gdy w Belgii związek taki znajduje się w stadium organizacji.

Wydział wykonawczy naszego związku pozostaje w stałym kontakcie za pomocą wymiany pism zawodowych ze związkami w Szwecji, Danji, Niemczech i Austrii.

Jesteśmy zdania, że należałoby nawiązać ściślejsze porozumienie pomiędzy istniejącymi związkami w różnych krajach; wydział wykonawczy naszego związku otrzymał od ogólnego zebrania z dn. 4 października r. b. polecenie utworzenia międzynarodowego związku robotników zatrudnionych w rolnictwie.

Na mocy tej uchwały postanowiliśmy zwołać międzynarodowy Zjazd przedstawicieli poszczególnych związków w Amsterdamie, obecnej siedzibie międzynarodowego biura zaw. zawodowych. Konferencja odbyć się może w początku sierpnia 1920 r., przedtem jednak należałoby zapewnić sobie udział wszystkich związków.

Wydziały wykonawcze duńskiego i niemieckiego związku rob. rolnych przyrzekły już swój udział w naradach; ponieważ chcielibyśmy mieć odpowiedź od wszystkich związków zwracamy się do Waszego Wydziału Wykonawczego zapytaniem czy Związek Wasz zgadza się wziąć udział w konferencji. Prosi-

my o nadesłanie odpowiedzi do dn. 1 marca 1920 r. Jeżeli Wydział postanowi obesać Konferencję, prosilibyśmy przysłać jednocześnie ewentualnie wnioski i propozycje, dotyczące konferencji.

Wydział Wykonawczy duńskiego związku nadesłał już swe wnioski, które mają być przedmiotem obrad konferencji.

Brzmia one jak następuje:

1. Winny być przedsięwzięte kroki, mające na celu ułatwienie członkom należącym do międzynarodowej organizacji związków przeniesienie się z jednego związku do drugiego bez uiszczenia wpisowego, przyczem przy wyplacie składek zapomogowych uwzględnić należy czas pobytu w związku poprzednim.

2. Należy utworzyć biuro międzynarodowe, celem informowania poszczególnych związków o położeniu rob. rolnych w różnych krajach, o wynagrodzeniu, czasie pracy i t. p., i ułatwienia wspólnej akcji w razie wystawienia żądań zarobkowych lub innych przez połączone organizacje.

3. Biuro mogłoby podczas wielkich akcji lub walk (strajków, lokautów) wydawać do połączonych związków na żądanie odnośnego związku odezwy, nawołujące do finansowego poparcia walki. Biuro winno również dbać o to, by przeszkodzić dopływowi robotników do odnośnego kraju.

4. Konferencja winna zająć się sprawą, czy nie można byłoby przeszkodzić używaniu obcych robotników w charakterze obniżających płacę zarobkową i w ten sposób skutecznie bronić interesów krajowych robotników.

Poruszone wyżej kwestje same wymagałyby już zwołania międzynarodowego zjazdu przedstawicieli rob. rolnych. Lecz oprócz te-

go inne jeszcze sprawy powinny być omówione, jak np. sprawa poprawy bytu i warunków społecznych rob. rolnych, socjalizacji rolnictwa i t. d.

Omówienie całego szeregu spraw mniej lub więcej międzynarodowego znaczenia mogłoby przynieść wielkie korzyści. Liczymy na to, że zw. robotników rolnych wszystkich krajów w zrozumieniu doniosłości tych spraw wezmą udział w międzynarodowej konferencji.

Z towarzyskiem pozdrowieniem w imieniu wydziału wykonawczego robotników, zatrudnionych w rolnictwie, ogrodnictwie i przemyśle mleczarskim.

Przewodniczący.

## Wybory gminne w państwie gdańskim.

Gdańsk, 15 grudnia.

„Dziennik Gdański” donosi, że wybrano do rady miejskiej m. Gdańska z listy polskiej: dr. F. Kubacza, red. J. Kwiatkowski, adw. Brejskiego, Jedwabskiego i Prabuckiego.

Wynik wyborów w innych gminach jest następujący:

W Oruniu: Partja obywatelskie — 896 gł. (4 radnych); centrum — 724 (4 rad.), socjaliści — 2,206 (12 rad.), Polacy — 285 (1 rad.).

W Bürgerwiesen: Lista obywatelska — 231 gł., polska — 19 gł., socjalistyczna — 497 gł.

W Emaus: Lista gospodarza — 149 gł., centrowa — 168 gł., polska — 88 gł., socjalistyczna — 399 gł.

W Brentowie: Lista niem. narodowa — 162 gł., centrowa — 94 gł., socjalistyczna — 155 gł., polska — 52 gł.

W Sopocie: Polska partja — 1162 gł., centrum — 1522 gł., socjaliści — 1432 gł., niemiecka partja narodowa — 2758 gł., niemiecka partja demokratyczna — 1555 gł., partja niepolityczna — 737 gł., partja niemieckich rzemieślników — 246 gł., dr. Węclewski — 95 głosów.

## Ruch robotniczy w Poznańskim.

Obecność delegatów robotników rolnych, zorganizowanych przy wielkopolskiej komisji Polskich klasowych Zw. Zwodowych, na Zjeździe Zw. Zaw. Rob. Roln. — doprowadziła do istnej pasji kultuństwo poznańskie. Postanowiono ukarać fernali, którzy „odważyli” się pojechać na Zjazd. O przebiegu zajścia, jakie wynikło na tem tle, pisze bratni nasz organ „Tygodnik Ludowy”.

Do tego za wszelką cenę dopuścić nie możemy, pomyśleli sobie „jaśni” panowie i po powrocie delegatów z Warszawy wzięli się do usunięcia ich z pracy. Atoli tu napotkali na twarde orzechy do zgrzyżenia, mianowicie na piękny przykład solidarności robotniczej. Otóż ogół robotników majętności działajńskiej, w pow. gnieźnieńskim, — gdzie wypadki się rozgrywały — jak jeden mąż stanął w obronie swoich delegatów i zagroził strajkiem na wypadek usunięcia ich z pracy. Wobec stanowczej postawy ogółu, która nie zmieniła się nawet mimo zawezwania żandarmerji, dziedzic uważał za lepsze pogodzić się ze swymi ludźmi i przyjął odnośnego delegata z powrotem do pracy, wobec czego cały zatarg ograniczył się do parogodzinnej obstrukcji.

Każdy człowiek o normalnym umyśle przypuszczaćby musiał, że sprawa w ten sposób została ku obopólnej zgodzie załatwiona. No tak, ale gdzieżby wówczas podział się „bolszewizm”, gdzie „przewrotna agitacja, nawołująca do strajku”, gdzie „antypaństwowa działalność” no i t. d.

Niema jej, — trzeba jej szukać ewent. nawet i stworzyć, pomyślał sobie p. starosta Kittel w Gnieźnie oraz posłusznie tegoż rozkazy wykonujący, p. komendant miasta, por. Buczkowski i dalej przeprowadzać nocne rewizje w mieszkaniu sekretarza Zw. Zaw. Rob. Rolnych, tow. Babsta, oraz członka Komitetu Wyk. P. P. 8., tow. Żaka, rezultatem czego było znalezienie bolszewickiej... figi! Wobec tak „namacalnego dowodu zaareztowano obu towarzyszy i osadzono w areszcie śledczym. Kto nie rozumie, że przez takie postępowanie wyważa się drzwi dla wszelkiego rodzaju agitacji bolszewickiej — ten niema pojęcia o zawitych problemach natury społeczno-politycznej i ten na odpowiedzialne stanowisko wojskowego czy cywilnego naczelnika powiatu w żadnym wypadku się nie nadaje. Narazie w ten sposób zwracamy na to uwagę odnośnym instancjom oraz żądamy kategorycznie natychmiastowego zwolnienia tow. tow. Babsta i Żaka, w przeciwnym bowiem razie byłoby to już świadome prowokowanie obozu robotniczego, wobec czego odpowiedzialność za ewent. następstwa musieliśmy z góry z siebie zrzucić.

Pod przewodnictwem tow. Żaka z Gniezna, odbył się w Poznaniu dnia 7-go grudnia Zjazd Związku Inwalidów z b. zaboru pruskiego. Po zagajeniu Zjazdu przez tow. Jakubowskiego, referat na temat: „Cele i dążenia Związku” wygłosił tow. Frankowski. O „doli poszkodowanych przez wojnę w b. zaborze pruskim”, mówił tow. Żak. Mówcy żądali prawnego zabezpieczenia losu inwalidów, traktowania opieki nad inwalidami, jako o-

bowiązku społecznego, a nie ofiary czy jałmużny, wzywali do stworzenia silnej organizacji dla obrony interesów inwalidów.

W dyskusji jakiś obywatel, rzekomo z wychodźstwa, chciał odczytać jakąś polityczną deklarację, atoli przewodniczący zwrócił mu uwagę, że Związek Inwalidów ma za zadanie jedynie obronę interesów ekonomicznych swoich członków i żadnej agitacji politycznej w łonie swoim uprawiać nie pozwoli. Panowie chadecy i zjednoczeniowcy podnieśli na to krzyk, nazywając postępowanie przewod-

niczącego „terorem socjalistycznym”, jako, że to „modne” obecnie wyrażenie, lecz widząc, że ich niesmaczna krzykliwość nie bardzo porusza zgromadzonych, opuścili w liczbie pięciu czy sześciu salę z posłem Herzem na czele.

Przyjęto szereg uchwał organizacyjnych i rezolucji w sprawach opieki, poczem na łącznika pomiędzy Zarz. Głównym w Warszawie i Zarządem poznańskim wybrano tow. Jakubowskiego.

## W sprawie administracji ziem Wschodnich.

Przemówienie tow. Nedziałkowskiego.

Największą trudnością na ziemiach wschodnich jest stosunek między władzami cywilnymi a wojskowymi, wynikający głównie z tego, że w wojsku oprócz czynników ściśle związanych z tradycją polską są także czynniki, które wyszły ze szkoły zupełnie innej. Przytoczę fakt taki, że dnia 9 czerwca w Kowlu pewien pułkownik krótkim rozporządzeniem zawiesił na własną rękę wszystkie władze cywilne łącznie ze sądami. Przed paru miesiącami zgłosił mi kilka interpelacji do ministra spraw wojskowych z prośbą o wyjaśnienie na jakiej zasadzie i przez kogo są zorganizowane drużyny rosyjskie, które przez długie miesiące grabiły ziemie wschodnie pod wodzą gen. Listowskiego. Otrzymałem odpowiedź, że drużyna taka została już rozwiązana. Okazało się jednak, że tylko zmieniła ona nazwę i dalej była czynną. Cała działalność tej drużyny sprowadzała się do grabieży, wyszuku i kryminalnych nadużyć. Trzeba było niesłychanie długiej roboty, aby wreszcie po wielu miesiącach ta drużyna została zlikwidowana. W powiatach brzeskim, prużańskim i kobryńskim, które przez długi czas były pod władzą gen. Listowskiego, doszło do częstych zaburzeń włościańskich, które wymagały później wypraw karnych. Trudno mówić w tych trzech powiatach o wielkiej sympatii ludności do Polski. Gdy przeniesiono gen. Listowskiego dalej na południe, ustały zaburzenia w tych trzech powiatach, ale wnet rozpoczęły się na Wołyniu. Czas najwyższy położyć kres temu zjawisku. Sejm nasz dotychczas nie otrzymał nawet ogólnikowego sprawozdania o tem, jakie to było powstanie chłopskie na Wołyniu. Stronictwo moje pragnie otrzymać informacje o tem i dowiedzieć się czy istotnie rola żołnierza polskiego na Wołyniu ogranicza się głównie do ekspedycji karnej przeciw zbuntowanym wsiom i czy prawdziwe są pogłoski, że pod gen. Listowskim nie ma nawet sądów doraźnych, gdyż rozstrzelano się ludzi bez żadnego sądu. Za te rzeczy kiedys będzie musiała odpowiadać cała Polska. Sejm ma więc prawo domagać się wiadomości o tych tajemniczych zaszłościach na Wołyniu.

Jednym lekarstwem na wszystkie starcia między władzą cywilną a wojskową jest wyodrębnienie tych wszystkich terenów nieco dalej położonych od pasa przyfrontowego i oddanie ich pod kompetencję władz cywilnych. Komisja administracyjna w rezolucji VI czyni temu zadość.

W punkcie IX komisja żąda sprawozdania ze stanu zdobyczy wojennej. Te zdobycze wojenne, to jakaś tragikomedja polska, spłot najrozmaitszych spraw. Idzie tu o miliony, a może o miliardy, które giną w różny sposób, aż wreszcie te przedmioty wypływają na rynku warszawskim drogą spekulacji. Ilekroć próbowano sanacją tych stosunków, jakieś tajemnicze potęgi zdolne uniemożliwić wszelką sanację. Co do władz bezpieczeństwa, to mała one swoje poglądy na to, co jest przestępstwem przeciwko państwu polskiemu i kto jest istotnie czynnym działaczem państwa, prowadzącego z Polską wojnę. Niższe organy nieraz są przekonane, że Polska poszła na wschód w celu przywrócenia dawnej potęgi wielkiej własności ziemskiej.

Kiedy przed kilku miesiącami jeden z naszych mówców wyraził obawę, że niektóre sfery reakcyjne zechcą w ten sposób pojmować naszą rolę dziełową na wschodzie, niektórzy z Panów byli oburzeni. Okazuje się jednak, że obawa ta była słuszna. Tak np. jeden ze starostów wołyńskich, obywatel ziemski tego samego powiatu, który był pod jego administracją, lwia część działalności poświęcił przy pomocy wojska polskiego rozrachunkom osobistym z okolicznymi chłopami i własną służbą folwarczną, nie cofając się nawet przed chłostą i więzieniem, a kiedy pan komisarz generalny ziem wschodnich te-

go pana usunął, to w części prasy warszawskiej, jak np. „Gazeta Poranna” rozpoczęło się niesłychanie gwałtowną kampanję o to.

Na całej przestrzeni ziem wschodnich, ziemianie po powrocie wojsk polskich z nielicznymi wyjątkami poświęcili całe miesiące nie na łagodzenie stosunków między narodowościami, ale właśnie na wyszukiwanie tych chłopów i fernali, którzy w epoce bolszewizmu czy też Kiereńskiego odegrali taką czy inną rolę w ówczesnym ruchu.

Olbrzymi entuzjazm, z którym w początku witano wojska polskie, stopniowo upada, nie tylko pod wpływem trudności aprowizacji, ale także pod wpływem polityki polskich sfer ziemiańskich. Dziś ostatni czas, aby Polska wyraźnie powiedziała ziemianom, że ich interesy nie są interesami Polski.

Ks. Lutosławski uważa, że polityka nasza względem Białorusinów jest zbyt przyjazna. Mojem zdaniem ta polityka przypomina ludzaco ów sposób, w jaki traktowano swego czasu w Berlinie naszych aktywistów, lub w jaki przed stu kilkunastu laty, traktowano w Paryżu pogrobowców naszej niepodległości. Dotąd nie zdobyliśmy się na otwarte powiedzenie Białorusinom i Litwinom i Ukraińcom czego się mają od Polski spodziewać. Nie powiedzieliśmy, że Polska chce z nich uczynić swych młodszych braci równouprawnionych i równie wolnych.

Niezrozumiały jest stosunek nasz do Rosji. Jakies figury tajemnicze werbuja dla Judenitza, który był narzędziem von der Goltza i dla Denikina, który raz poraz powtarza, że Wilno, Chełm i Lwów są częścią składową państwa rosyjskiego. Kto ponosi odpowiedzialność za to, że Polska miesiącami zasilała szeregi wrogich sobie wojsk? W Mińsku wychodzi pismo rosyjskie i działa jawnie monarchistyczna organizacja rosyjska, a równocześnie w tym samym Mińsku więzi się rosyjskich socjalistów za to, że wyznają swoje przekonania polityczne. Nadzwyczaj łagodnie traktowana jest najczarniejsza reakcja rosyjska. Ta linja nie ma nic wspólnego z polskim interesem państwowym.

Tyle o tej sprawie. Teraz chciałbym z kolei zwrócić uwagę panów na mowę ks. Lutosławskiego. Ks. Lutosławski przed miesiącem referował z tego miejsca wniosek o samookreśleniu ziem wschodnich. Mówiliśmy wtedy wszyscy o nieprzesadzaniu niczego, zanim wola ludów zainteresowanych się nie objawi. Dzisiaj na miesiąc przed samookreśleniem tenże ks. Lutosławski proponuje nam w formie ukrytej trwożliwie dokonanie aneksji tych olbrzymich obszarów. Gdzie tu logika? Gdzie konsekwencja?

Posel Rataj słusznie powiedział, że Galicja Wschodnia ks. Lutosławskiego niczego nie nauczyła, a ja bym dodał, że zanim zaczniemy zespalać Wilno z Warszawą powinniśmy skończyć ze złaczeniem Poznania z Warszawą. Minister Seyda ma w Poznaniu zupełnie odrębną Radę ministrów i istnieje całkowity kordon między temi dzielnicami.

Kto zwiedził ziemie wschodnie, dopiero poznał, jak bardzo dojrzała jest sprawa zakończenia wojny. Dalsza wojna równa się systematycznemu opadaniu sympatii do Polski na wschodzie. Dłuższe trwanie dyktatury Listowskiego może doprowadzić do katastrof. Dlatego chciałbym skończyć to przemówienie oświadczeniem, które płynie z głębokiego przekonania i troski o Polskę. (Głos z prawicy: Oj to prawda!) Mowy panów mają zwyczaj przemawiania mniej szczerze, niż posłowie z tej strony Izby. Otóż pragnę na końcu oświadczyć, że dłuższe trwanie wojny i na ziemiach wschodnich i w całej Polsce stać się łatwo może początkiem nie nowych tryumfów, nie zwycięstwa reakcji europejskiej tak milej sercu prawicy, ale początkiem śmierci Rzeczypospolitej.

kiem polonji amerykańskiej i t. p. P. minister Grabski prosił o wyrozumiałość, odnośnie do nowego budżetu, zapewnił, że organizację władz skarbowych szybko przeprowadzi, zawiadomił komisję o utworzeniu „rady finansowej” i prosił o delegowanie do tej rady kilku posłów, zapowiedział szybkie wniesienie ustaw podatkowych i t. p. Co do waluty, to stwierdził p. minister czterokrotnie „trwały” spadek marki polskiej i stwierdził, że nie ma nadziei, aby sytuacja się polepszyła, gdyż „zdolność eksportowa państwa polskiego jest słaba”. A więc w najważniejszej sprawie: poprawienia naszej waluty stwierdził kompletne bankructwo wszelkich półśrodków, a absolutnie nie powiedział nic w sprawie zorganizowania produkcji i eksportu — tych najważniejszych czynników podniesienia naszej waluty.

Wogóle z przemówień posłów i p. ministra można wynieść tylko jedno: państwo polskie znajduje się w przededniu kompletnej ruiny finansowej i ekonomicznej i jedynie szybkie zakończenie wojny na wschodzie i radykalna polityka społeczna w kraju, mogą Polskę uratować od zguby. Lecz p. minister nie o tem nie powiedział, jego „program” jest mglisty, bo jest ministrem rządu burżuazyjnego, nawskroś reakcyjnego, który nie dobierze się przecież do kiesi wszelkiego rodzaju paskarzy, nie zakończy wojny, która nas kosztuje miliardy i nie poprowadzi polityki radykalnej, społecznej w Polsce.

Następnie załatwiono sprawę dodatków dla emerytów urzędników i nauczycieli w sensie zmiany art. 2 Ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. i postanowiono przyjąć emerytom z pomocą aprowizacyjną. Zmiana art. 2 nie daje nic emerytom, pobierającym mniej, niż 2 tys. marek lub koron, natomiast pobierający ponad 2 tys. (bez ograniczeń) otrzymują 20 proc. dodatk.

Do Rady finansowej wybrano: Głabińskiego, Rzęda, Osieckiego i Diamanda.

Na wspólnym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej i wojskowej odbytem w dniu 17 b. m. uchwalono Ustawę o nagrodach za pomoc w łapaniu przemyślnictwa.

Następnie odbyło się wspólne posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej i kolejowej w sprawie unifikacji plac kolejarzy w Małopolsce i pomocy aprowizacyjnej dla kolejarzy. Po długiej dyskusji i rzeczowym przemówieniu tow. Moraczewskiego, komisja przyjęła wnioski: 1) o powiększeniu funduszu gwarancyjnego, udzielonego przez rząd kooperatywom kolejowym, z 20 na 36 mil.; 2) o utworzeniu funduszu rezerwowego w wysokości 20 milionów na zakup odzieży i obuwia dla kolejarzy. Sprawę unifikacji plac odłożono.

### INTERPELACJA

posła Pączka i tow. do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie samowoli starosty sandomierskiego Borowskiego i bezprawnej konfiskaty własności organizacji P. P. S. w Sądłowicach.

W czasie ostatniego strajku rolnego policja powiatu Sandomierskiego wtargnęła z rozkazu starosty Borowskiego do lokalu P. P. S. w Sądłowicach, urządziła rewizję i skonfiskowała książki, legitymacje, znaczki podatkowe, znaczki i nalepki, pozostałe z „Dnia Prasy Socjalistycznej” i inne dokumenty, łącznej wartości 1000 kor.

Oprócz tego aresztowano przewodniczącego miejscowej organizacji P. P. S., Antoniego Mieczyskiego, którego p. starosta Borowski skazał na miesiąc aresztu, motywując swój wyrok tem, „że socjaliści byli potrzebni za okupantów, lecz teraz są zbyt liczni i powinni siedzieć w areszcie”.

To zdanie Borowskiego świadczy o jego wartości. Gdy byli Moskale, Niemcy i Austriacy, socjaliści byli potrzebni, bo ginęli w walce z przemocą, odpierali ciosy, wymierzane Narodowi, więc wtedy i „patriota” Borowski czuł się lepiej i bezpieczniej. Lecz gdy hasło naczelne socjalistów polskich — Niepodległość i Zjednoczenie Polski — stało się faktem, „patriota” Borowski, który za Moskali, Austriaków i Niemców siedział jak przysłowiowa „mysz pod miotłą” — radby wszystkich socjalistów zamknąć w więzieniu.

1) Zwążywszy, że P. P. S. jest partią, legalnie istniejącą, posiadającą swoją prasę, przedstawicielstwo w parlamencie, radach miejskich, gminnych, oraz całą sieć organów partyjnych, jak komitety lokalne, okręgowe i t. p.

2) że P. P. S. nie wywoływała strajku rolnego, ani nim nie kierowała, stwierdzamy że:

- a) rewizję urządzono bezprawnie,
- b) aresztowanie i skazanie przewodniczącego jest gwałtem,
- c) przez konfiskatę ksiąg, znaczków, dokumentów i t. p. partja poniosła stratę,
- d) odezwanie się p. starosty wygląda na prowokację.

Wobec powyższego podpisani zapytują: Czy znane są p. ministrowi te fakty? Czy zamierza p. minister nakazać uwol-

## Kronika sejmowa.

Z Komisji Skarbowo - Budżetowej.

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji z udziałem naszego ministra skarbu p. Grabskiego.

P. Głabiński przedstawił nowemu ministrowi życzenia komisji w sprawach skarbo-

wości, a mianowicie: 1) przyspieszenie przedstawienia Sejmowi budżetu za okres od lipca do marca 1920 19-go włącznie; 2) przyspieszenie organizacji władz i urzędów skarbowych; 3) wniesienie do Sejmu nowych przedłożeń podatkowych; 4) unifikację waluty, wreszcie sprawę uregulowania plac urzędników. Inni posłowie żądali zorganizowania przywozu i wywozu, zaopiekowania się mają-

nie aresztowanego i zwrócić wszystkie zabrane przedmioty?

Czy zamierza p. minister pouczyć starostę Borowskiego, że postępowanie jego jest sprzeczne z intencją Rządu?

Warszawa, dnia 18 grudnia 1919 r.

### Odpowiedzi na interpelacje.

#### Sprawa zatargów rolnych.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

W odpowiedzi na interpelację wniesioną przez posła Pączka i tow. dnia 30 października r. b. w sprawie nieprzebrzegania przez niektóre sądy pokoju ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, mam zaszczyt zakomunikować, że w przedmiocie tym wydałem już dnia 17 października r. b. Nr. 22289/19 okólnik do panów prezesów sądów okręgowych, aby wezwali podległe im sądy pokoju do bezwzględnego ścisłego stosowania przepisów wspomnianej wyżej ustawy, a w szczególności też, — by zwrócili uwagę tych sądów na przepis art. 19 tej ustawy.

Z uwagi jednak na to, że przepis art. 19 wbrew opinii interpelantów nie jest jasny i nasuwa w praktyce wątpliwości (powołany przez pp. interpelantów wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie Ronieckiego contra Dalbe — sprawy zasadniczo nie rozstrzyga) zachodzi konieczność wydania w myśl 22 art. w mowie będącej ustawą przepisów wykonawczych przez Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Do tego Ministerjum z odpowiednim wnioskiem Ministerjum sprawiedliwości się zwróciło.

Co do stronnicych rzekomo wyroków przez sądy pokoju wydawanych, Ministerjum sprawiedliwości nie o tem nie jest wiadomem. Gdyby zachodziły takie wypadki — wyroki takie winny być zaskarżone do sądów II instancji.

Minister Sprawiedliwości (—).  
Sędz. Sekcji (—) Dr. Łaskiewicz.

#### Cenzurowanie korespondencji poselskiej.

Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

Panowie posłowie Daszyński i tow. wnieśli na posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 7 listopada interpelację w sprawie cenzurowania korespondencji poselskiej, skierowaną do pana Ministra Spraw Wewnętrznych Ponieważ cenzurę korespondencji wykonują mnie podwładne organa, przeto uważam się za powołanego na interpelację tę odpowiedzieć.

Punkt 9 instrukcji obowiązującej wojskową kontrolę telegraficzną brzmi:

Depesze adresowane do posłów do Sejmu w myśl artykułu 7-go ustawy o nietykalności Sejmu Ustawodawczego (dz. pr. Nr 31, poz. 263) cenzurze nie podlegają.

Wszystkie depesze dla i od posłów sejmowych nie były i nie są dalej cenzurowane.

O ile zaszedł kiedykolwiek, pozałowania godny wypadek, że depesza do któregoś z posłów sejmowych została opatrzona pieczęcią cenzury, stało się to nie z myślą przekroczenia obowiązujących rozkazów, ale z powodu przeoczenia organów cenzurujących i wskutek czysto mechanicznej pomyłki, wynikłej z przeoczenia podczas sortowania depesz. Należy wziąć pod uwagę — że przy tak olbrzymiej masie depesz, (w Warszawie dziennie do 15.000), tu i ówdzie pomimo najszerszych chęci ze strony pracowników i pomimo wyczerpanej uwagi może zaisć tego rodzaju pomyłka.

Celem uniknięcia jednak na przyszłość tego rodzaju pomyłek i z tego wynikających interpelacji wydało M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Pocz. i Tel. nową instrukcję dla Wojsk. Kontr. Tel. obowiązującą i wprowadzoną już w życie od 20 listopada 1919 r. która to instrukcja usuwa na przyszłość wszelką możliwość tego rodzaju pomyłek.

Nadto został ponownie wydany rozkaz podwładnym organom cenzury ścisłego stosowania się do ustawy o nietykalności depesz poselskich.

Proszę najuprzejmiej Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi.

Minister Spraw Wojskowych  
(—) J. Leśniewski,  
generał-porucznik.

### Kronika polityczna.

#### Większość zachwiana.

Ostatnie posiedzenie Sejmu, ściśle mówiąc rozbiło się stronnictw. tworzących większość sejmową, podczas głosowania nad aneksjonistycznym poprawkami ks. Lutoslawskiego niesłychanie wzmożono w klubie P. S. L. stanowisko grupy opozycyjnej, żądającej w myśl uchwały zjazdu „Wyzwolenia“, aby posłowie P. S. L. „Wyzwolenie“ wystąpili z ogólnego klubu ludowego i utworzyli własny klub. Pos. Witos, zatrudniony możliwością rozbitcia klubu ludowego a przez to i rozbitcia większości sejmowej, zwrócił się do Narodowego Zjednoczenia Ludowego z „ostrzeżeniem“, że w razie powtórzenia się podobnego incydentu sprawa większości stanie pod znakiem zapytania.

#### Konwent seniorów.

Wczoraj o godz. 12-jej w południe rozpoczęło się zapowiadane oddawna posiedzenie konwentu seniorów w sprawie zarzutów postawionych przez p. Bilińskiego p. Paderewskiemu. Na posiedzeniu tym według pierwotnych zamierzeń miał p. Paderewski w obecności p. Bilińskiego udzielić konwentowi wyjaśnień.

Tymczasem okazało się że p. Biliński nie został na posiedzenie zaproszony.

Interpelowany w tej sprawie marszałek wykrętnie wyjaśnił, że p. Biliński nie jest posłem, więc nie może w posiedzeniu poselskim uczestniczyć. P. Paderewski w ciągu półtoragodziny mowy starał się odeprzeć zarzuty postawione mu przez p. Bilińskiego.

Następnie zabrał głos p. Głabiński i jako doskonały znawca spraw skarbowych starał się w posłów wmówić, że p. Paderewskiemu można udzielić częściowego absolutorium.

Tow. Barliński zaprotestował przeciwko traktowaniu konwentu seniorów, jako instytucji, która ma prawo udzielania absolutorium, ferowania wyroków, prztem w sprawach, wymagających fachowej oceny.

Konwent zakończono tym, że prasa otrzymała oficjalny komunikat o przebiegu obrad.

#### Ekscelencja odpowie.

Ekscelencja Głabiński oświadczył w kuluarach, że na list otwarty p. Bilińskiego odpowie w podobnej formie.

#### P. Dubanowicz.

Na ostatnim posiedzeniu klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego, został wybrany na miejsce p. Skulskiego prezesem klubu p. Dubanowicz.

Wybór to charakterystyczny. Pos. Dubanowicz jest bowiem pupilkiem arc. Teodorowicza i odznaczył się podczas tworzenia większości sejmowej jako przeciwnik kompromisu z ludowcami.

Pos. Dubanowicz jest powszechnie traktowany jako mąż zaufania Narodowej Demokracji w klubie p. Skulskiego.

\*\*

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 20 b. m. rozważała projekt ustawy o kolejach w czasie wojny, sprawę przedłużenia moratorium w b. zaborze austriackim, oraz sprawę przedłużenia terminu wakslowego w okręgach sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego; Rada Ministrów wydłużyła dalej sprawozdania komisarza generalnego dla ziem wschodnich, oraz załatwiła szereg spraw natury personalnej.

### Chłaścienia.

Sie transit gloria mundi<sup>1)</sup>

czyli

Złowroga wizja odjazdu Mistrza.

...Gdy Mistrz zawitał do nas, ach, z tamtej półkuli,  
Nieśliśmy go na rękach, niby chińscy „kuli“,<sup>2)</sup>  
A pod tłumem, co patrzył na to, rozrzewniony,  
Zarywały się, bracie, kamienne balkony!...

Wszyscy byli wzruszeni... Ten tylko nie płakał,  
Co miał w piersi, miast serca, jakiś twardy „zakał“,<sup>3)</sup>  
Albo też, co wychodzi, „frajerze“, na jedno,  
Był socjałem, przy którym nawet Trocny błędnął!...

...Dziś, gdy wrażliwość coraz bardziej się „sfilistrza“,  
Pytam: Czy przy odjeździe też poniesiem Mistrza?...  
(Odgadywaniem tego, jak anioł, się bawił...) Co powiesz nam w tej kwestji, o księżu Czesławie?...<sup>4)</sup>

...O, ty, wrazić cielu endeckiego bolu,  
Coś powiódł Izawe „tłumy“ pod okna Bristolu,  
Powiedz nam (niepewności nie męcz nas udrekał!),  
Azali Mistrz znów będzie ciężył naszym rękom?...

...Bo mnie, bracie, nawiedza wciąż wizja ponura  
(Którą się, jak śledziennik beznadziejny, gryzę)  
Mistrza, co, ach, sam dźwiga podróżną walizę,  
Jak najwykleszy człowiek... ot, robotnik - „ciura“!...

Wacław Wolski.

1) Tak przemigła chwala tego świata.  
2) Kul, tragarze.  
3) Zakalec, bracie!  
4) Oraczewski.

### Przegląd prasy.

#### O większości Sejmowej i wnioskach ks. Lutoslawskiego.

P. Pfiffikus w „Przeglądzie Wieczornym“ ze zdziwieniem stwierdza że

podczas dyskusji nad oświadczeniem programowym pana prezosa ministrów przemawiali wyłącznie przedstawiciele stronnictw, należących do opozycji lub nienależących do większości rządowej. Natomiast przywódcy frakcji, tworzących większość rządową, milczeli jak zakłeci. Chcąc się tedy dowiedzieć, kto należy do większości sejmowej, trzeba było zliczyć, kto milczał. Procedura skomplikowana!

Trudno jednak było reprezentantowi większości zabrać głos, skoro jeszcze na tem samym posiedzeniu większość ta ...rozpadła się za sprawą ks. Lutoslawskiego.

„Kurjer Poranny“ pisze o zamachu ks. Lutoslawskiego i głosowaniu nad jego aneksjonistycznymi wnioskami.

Nowo stworzona większość centrowa odrzu w tem głosowaniu rozdzieliła się, a posłowie Zjednoczenia oddali głosy, tak, jak sobie tego ks. Lutoslawski, a więc, oczywiście, i p. Dubanowicz, życzyli... W gruncie rzeczy te wnioski nie oznaczają nic innego, jak aneksję Ziemi Wschodnich przed zapytaniem się choćby formalnem woli ludności i uzyskaniem aprobaty mocarstw. Nie oznaczają zatem nic innego jak politykę awantury, na którą żaden odpowiedzialny rząd, nawet rząd z ks. Lutoslawskim na czele, nie miałby ani możności, ani sumienia państwa, znajdującego się w tak trudnem, jak nasze położeniu, narażać.

Większość centrowa, zaskoczona, nie zdołała się oczywiście zorientować i porozumieć, a członkowie Zjednoczenia, popełnieni przez p. Dubanowicza, nie zdawali sobie sprawy, że tu idzie nie tylko o p. Osmałowskiego i o przywileje polityczne Naczelnego Dowództwa, ale że idzie o doniosłe interesy autorytetu Polski i o prawdziwą powagę Sejmu, polegającą przede wszystkim na tem, żeby nawet w zakresie życzeń platonicznych nie uchwalać rezolucyj, niemożliwych do przeprowadzenia. Rezolucje wczorajsze muszą być zredukowane w praktyce rzeczy do zera. Jeśli dzieło stworzenia rządu, o Sejm oparte, z takim trudem doprowadzone do skutku, nie ma być odrzu w najłaskawiejszym sposobie zachwiane.

„Kurjer Polski“ zadał sobie pytanie „Jak wygląda większość sejmowa“ i odpowiada na nie:

Mieliśmy możność przekonania się o tem, kiedy głosowano nad wnioskiem posła ks. Lutoslawskiego w sprawie administracji ziem wschodnich. Wniosek wprowadził otrzymał większość, była to jedna większość stworzona ad hoc, nie z klubów rządowych, i nie uprawniająca do konkluzji jaką jest w tej ważnej sprawie opinja „większości rządowej“. Zaś ciekawem byłoby o tem wiedzieć, gdyż rząd stanowiska swego nie ujawnił. Liczyliśmy więc, że choć tą drogą opinię jego poznamy.

Zadowolona z ostatniego posiedzenia Sejmu, jak zresztą ze wszystkiego co się w ostatnich kilku tygodniach w związku z utworzeniem s. p. większości i Rządu działo, jest jedynie prasa endecka. Zadowolenie to znajduje swój wyraz w „Gazecie Warszawskiej“:

Kwestja zarządu ziem wschodnich wchodził w myśl uchwały wczorajszych Sejmu na nowe drogi. Obszerna dyskusja wykazała znaczne niedomagania w tej dziedzinie i Sejm przychylił się do wniosków Związku Lud.-Nar. o oddanie zarządu pod kompetencję rady ministrów, a więc ciała odpowiedzialnego przed Sejmem. Dotąd bowiem administracja ta była zupełnie nieodpowiedzialna przed żadnymi czynnikami parlamentarnymi.

Po ostatnim głosowaniu należy wątpić czy czynnik parlamentarny mogą jakkolwiek ławę pchnąć na nowe drogi, lepsze od poprzednich.

### Telegramy.

#### Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 20 grudnia.

Komunikat sztabu generalnego donosi z dnia 20 grudnia:

Front litewsko - białoruski: Atak bolszewicki na naszą placówkę we wsi Karpenicze (na południe od Połocka) odparto. Oddziały nasze śmiałym wypadem na Krasnojuki rozbili nieprzyjaciela, biorąc 14 jeńców.

Zresztą na froncie spokój.

Front wołński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

#### Znamienne oświadczenie Lloyd George'a w sprawie Rosji.

Wiedeń, 20 grudnia.

(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Londynu pod datą 19: W ogólnej dyskusji nad polityką zagraniczną oświadczył Lloyd Geor-

ge, że rząd angielski nie wziął na siebie w kwestji traktatu angielsko - francusko - amerykańskiego żadnego zobowiązania wobec Francji, a to z tej prostej przyczyny, że rząd angielski niema powodu do przypuszczenia, iż Stany Zjednoczone nie uznają podpisania tego traktatu.

Co się tyczy Rosji, panowało między przedstawicielami koalicji na konferencji całkowite porozumienie co do polityki nieinterwencji.

Między Japonią i Ameryką torzą się rokowania w sprawie dalszego postępowania na Syberji w razie gdyby armja bolszewicka czyniła dalsze postępy ku wschodowi. Do decyzji jednak jeszcze nie doszło wobec faktu, że w tej chwili niema właściwie żadnej Rosji, albowiem ani Denikin ani Kolczak nie są uważani do przemawiania imieniem Rosji. Jeżeli bolszewicy będą chcieli zabrać głos imieniem Rosji, to muszą przedtem przystąpić do zwołania zgromadzenia narodowego. Dopiero w takim wypadku byłby ktoś, z kim koalicja mogłaby zawrzeć pokój.

Odnosnie do położenia w Turcji, powiedział Lloyd George: Koalicja jest zdania, że nie będzie to objawem lekceważenia wobec Ameryki, jeżeli zawrze pokój z Turcją możliwie jaknajszybciej. Odnosnie do Rieki powiedział Lloyd George, że został zaproszony przez włoskiego premiera, ażeby wraz z Clemenceau, a może także i przedstawicielem Ameryki w ciągu najbliższych dni zjechał się w Paryżu. Z tego powodu Lloyd George nie omawiał tej sprawy.

Mówiąc o Lidze Narodów podkreślił Lloyd George jej konieczność. Lloyd George oświadczył dalej, że dyplomacja konferencji pokojowej nie była dyplomacją tajną. Koalicja nie wygrywała jednego narodu przeciwko drugiemu. Usiłowano dość do możliwych rozstrzygnięć nie tylko dla dobra mocarstw biorących udział w konferencji, lecz także w interesie całego świata.

### Liga Narodów.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Według wiadomości z Londynu, dzienniki wyrażają przypuszczenie, że traktat wersalski wejdzie w życie 1-go stycznia 1920 roku w całej swojej rozciągłości. W następstwie tego powstanie automatycznie Liga Narodów, narazie bez Stanów Zjednoczonych. Postanowienie traktatu, że Liga Narodów ma w 14 dni po swem powstaniu mianować komisję dla Zagłębia Saary, tymczasem nie będzie wykonane. Spodziewać się jednak można, że komisja ta zbierze się dnia 28-go stycznia. Według „Morning Post” w skład komisji ma wejść imieniem Anglii Curzon, imieniem Francji Bourgeois, imieniem Japonji hr. Thindo. Przedstawiciel Włoch nie jest jeszcze wyznaczony.

Paryż, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. pozn. Lloyd George oświadczył podczas czwartkowego posiedzenia w Izbie gmin, że jakiegokolwiek stanowisko zajmie Ameryka w sprawie doprowadzenia do skutku stworzenia ligi narodów, Anglja zmierzać będzie do tego, aby liga narodów powstała w najbliższym czasie. Dążenie to ma na celu powszechne dobro i powszechny pokój.

### Federacja Bałkańska.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). „Telegraphen Compagnie” donosi, że Venizelos ma w najbliższych dniach przybyć do Belgradu. Celem jego podróży jest utworzenie federacji bałkańskiej.

### Podział ciężarów.

Nauen, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. pozn. W Izbie lordów oświadczył Curzon, że operacje wojenne na wschodzie pochłaniają wielkie sumy, które dotychczas pokrywać musiała Anglja. Polowę tych ciężarów będzie musiała nieść obecnie Francja.

### Turcja pod kuratelą.

Paryż, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. pozn. Wobec niepokojących wiadomości, nadchodzących z Turcji, o panującej tam sytuacji i stanowisku tamtejszego rządu, ulegającego silnym wpływom partji narodowej, postanowily państwa ententy rozciągnąć kontrolę nad ruchami wojsk i okrętów tureckich.

### Niema więcej Niemców w krajach bałtyckich.

Paryż, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. pozn. Z Berlina donoszą, że ostatnie oddziały wojsk niemieckich z krajów bałtyckich, mianowicie żołnierze dywizji Rossbacha przeszły 16 grudnia granicę. Tym samym Niemcy wycofali się ostatecznie z ziem bałtyckich.

### Misja koalicyjna w Austrii.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). „Der Neue Tag” donosi, że wkrótce ma przybyć do Wiednia komisja międzykoalicyjna wojskowa, która ma dozo-

rować wykonanie traktatu pokojowego z St. Germain, odnosnie do sil zbrojnych republiki austriackiej. Komisja ta będzie się składała z kilkuset oficerów koalicyjnych.

### Sprawa Rieki.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Biuro koresp. donosi z Rzymu pod datą 19: „Giornale d'Italia” donosi: Rozwiązanie kwestji Rieki zostało przekazane ministrów i ministrów spraw zagranicznych państw koalicyjnych.

### Pomoc dla Europy Środkowej.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Londynu pod datą 20-go: Mówiąc o rozpaczliwym położeniu Europy Środkowej, powiedział Lloyd George w Izbie gmin, że dotychczas przekazała koalicja na przedsiębiorstwa zapomogowe w Europie znaczne sumy. Wielka Brytania przyczyniła się do tego kwotą 12 i pół miliona funtów. W ostatnich dniach odszedł też do Wiednia transport węzła angielskiego. Włochy starają się wysłać Wiedniowi znaczne zapasy zboża z Tryjestu. Wszystko to jednak — to kuchenne rachunki: niedola może być tylko złagodzona, a nie usunięta. Ludność należałoby postawić na nogi, ażeby mogła sobie sama dopomódz. Anglja jednak nie jest w stanie sama dzieła tego podjąć, ponieważ cały świat został w swych podstawach poruszony — musi być cały świat na nowo odbudowany. Anglja ma dopomódz i Armenji i Austrii i Polsce. Zewsząd przychodzą wołania o pomoc. Anglja nie może uczynić więcej nad to, co już uczyniła. Nikt nie jest w stanie dać ponad swoje siły. Mówca wprost nie wie, co możnaby uczynić dla Austrii i Europy Środkowej w tej sytuacji, jeżeli Stany Zjednoczone również nie pośpieszą z pomocą.

### Pożyczka angielska dla rządu litewskiego.

Wilno, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Z Kowna donoszą: Rząd litewski otrzymał od Anglii pożyczkę w kwocie 200.000 funtów szterlingów, wzamian za przyznanie angielskim interesantom prawa eksploatacji lasów i monopolu eksportowego lnu.

### Komitet białoruski.

Wilno, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Z Mińska donoszą: Na miejsce rozwiązanej Rady białoruskiej powstał komitet, złożony z przywódców białoruskich Własowa, Łosika, Sieredy, Michajłowskiego.

### Konwencja wojskowa litewsko-łotewska.

Wilno, 19 grudnia.  
(P. A. T.). Według wiadomości z Kowna prasa litewska donosi, że rokowania Litwinów z wojskową misją łotewską trwają w dalszym ciągu. Zadecydowano zawrzeć konwencję wojskowo-polityczną dla obrony wspólnej przed Niemcami i bolszewikami. W sprawie administracji powiatu Illuksztańskiego uchwalono pozostawić obecny stan rzeczy. Delegaci litewscy zażądali by rząd łotewski nie zawierał bez zgody Litwinów żadnej umowy politycznej z Polską.

### Dla walki z bolszewikami.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Biuro korespondencyjne z Londynu pod datą 20: Omawiając kwestję rosyjską, oświadczył Lloyd George, że rząd proponuje, aby armjom, walczącym przeciwko bolszewikom posłać wsparcie w wysokości 15 milionów funtów.

### Zamiary bolszewików.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Telegraphen Compagnie podaje doniesienie „Daily Express” z Helsingforsu, że według oświadczenia Cziczerina, bolszewicy dążą do wywołania konfliktu w łonie państw ententy, a głównie liczą na wybuch wojny japońsko-amerykańskiej, w którą i dalsze państwa zostałyby zawikłane.

### Proces budapeszteński.

Budapeszt, 20 grudnia.  
(P. A. T.). W procesie dr. Laszlo i towarzyszy o stracenie antibolszewików, pięciu oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci przez powieszenie, między innymi sam Laszlo. Reszta oskarżonych skazano na karę więzienia od dwóch do 15 lat.

### Socjaliści włoscy wobec Izby.

Rzym, 19 grudnia.  
(P. A. T.). Havas. „Tribuna” donosi, że grupa deputowanych socjalistycznych postanowiła zażądać stanowisko nieprzejętne w celu doprowadzenia do rozwiązania Izby i zarządzenia nowych wyborów.

### Zaburzenia w Portugalji.

Wiedeń, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Berlina pod datą 20 b. m.: „Lokal Anzeiger” dowiaduje się z Lizbony: Z okazji rocznicy zamordowania dyktatora

Sidonio Paez doszło w Lizbonie i Oporto do wielkich zaburzeń, wywołanych przez zakaz urzędzenia obchodu rocznicy. Wiele osób odniosło przy tem rany. Dokonano wielu aresztowań.

### Miljon robotników włoskich dla odbudowy Francji.

Lyon, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. warsz. Francja prowadzi z Włochami rokowania o zawarcie traktatu, na mocy którego Francja ma otrzymać milion włoskich robotników dla odbudowy zniszczonych obszarów.

### Enwer Pasza — królem.

Lyon, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Radjo st. warsz. Do „Echo de Paris” donoszą z Genewy, że Enwer Pasza proklamowany został królem Kurdystanu.

### Wznowienie stosunków z Niemcami.

Paryż, 19 grudnia.  
(P. A. T.). Havas. Wznowienie stosunków z Niemcami przewidywane jest w styczniu roku prz.

### Zerwanie rokowań kopenhaskich.

Nauen, 20 grudnia.  
(P. A. T.). (Radjotel st. pozn.). Kopenhaskie rokowania angielsko - rosyjskie zostały całkowicie przerwane. Odbędą się jeszcze dwa wspólne posiedzenia w sprawie dostawy żywności dla angielskich jeńców wojennych w Rosji i w sprawie ułatwień w ekspedjowaniu przesyłek pocztowych. Litwinow wydał dłuższy memoriał, w którym składa winę za zerwanie rokowań na Anglię. Dowodzi on, że Anglja zażądała zwolnienia wszystkich jeńców Anglików i cywilnych Anglików przebywających w Rosji. Wzamian za to Anglja miała uwolnić tylko 100 Rosjan. O Grady otrzymał od rządu swego zlecenie, aby cofnął wszystkie poczynione Litwinowowi koncesje i przerwał rokowania.

### Rola Friedricha w zamordowaniu Tiszy.

Paryż, 19 grudnia.  
(P. A. T.). Havas. „Matin” ogłasza wiadomość z Budapesztu o przewidywanym zaareztowaniu Friedricha z powodu roli, jaką odegrał w zamordowaniu hr. Tiszy.

### Deschanel prezydentem Izby

Paryż, 20 grudnia.  
(P. A. T.). (Radjotel st. pozn.). Prezydentem Izby francuskiej obrany został 478 głosami na ogólną liczbę 485 Paweł Deschanel. Zastępcami jego obrami zostali Raul Peret, Andrzej Lefevre i Franciszek Argaut. Wszyscy trzej należą do partji narodowej.

### Zwolnienie jeńców.

Lwów, 20 grudnia.  
(P. A. T.). Z inicjatywy Związku lekarzy rządowych Małopolski we Lwowie tworzy się Związek ogólnopolski lekarzy rządowych Polski. Zjazd konstytuujący tego Związku odbędzie się w Warszawie w dniach 4, 5 i 6 stycznia 1920 roku. Na zjeździe tym ma być uchwalony statut związku lekarzy całej Polski.

Lwów, 20 grudnia.

(P. A. T.). Prezydent Namieśnictwa wydał w sprawie zwolnienia internowanych i konfinowanych następujący komunikat: Rada Ministrów uchwała na posiedzeniu 15-go grudnia 1919 roku zwolnienie internowanych Polaków, Rusinów i Żydów we Wschodniej Galicji. Motywem tego doniesłego i wielkodusznego postanowienia było z jednej strony ciężkie położenie internowanych w obozach, z drugiej zaś — dążność do stworzenia jaknajlepszych warunków współżycia między narodowościami, zamieszkującymi b. Galicję. W wykonaniu tej uchwały rozpoczną już z dniem 21-ym grudnia b. r. wojskowe komisje rewizyjne w obozach internowanych swoje czynności i zarządzą po przeprowadzeniu krótkiego badania przyczyn internowania zwolnienie internowanych z obozu jeńców. Zwolnieni będą odesłani do miejsca stałego zamieszkania. Jeżeli wyniki badania okaże konieczność poczynienia zarządzeń względem niektórych z nich, będą oni tam konfinowani. Osoby zaś, konfinowane i przebywające w obcych miejscowościach, pozostają wprawdzie nadal konfinowane, o ile konfinowanie to uznane będzie za konieczne, otrzymają jednak pozwolenie na zamieszkanie w gminach swego poprzedniego stałego pobytu, względnie w gminach przynależności. Starostwom i dyrekcjom policji we Lwowie i Krakowie poleca Namieśnictwo zawiadomić o tem konfinowanych, trzymanych w ich powiatach, i wystawić im dokumenty podróży oraz wezwać, ażeby po powrocie zgłosili się we właściwym starostwie lub dyrekcji policji. Interesowane osoby, które takiego zawiadomienia nie otrzymają, mają się po nie zgłosić w starostwie lub dyrekcji policji dotychczasowego miejsca konfinowania.

## Z prowincji. Tomaszów Mazowiecki.

(Korespondencja własna).

Nadużyca policji.

W dniu 14 grudnia 1919 r. w Klubie Robotniczym P. P. S. w Tomaszowie Mazowieckim odbył się mały ogólny zjazd zorganizowanych kobiet, stosownie do następującego ogłoszenia rozklejonego po mieście:

Polska Partja Socjalistyczna

W niedzielę, dnia 14 grudnia, o godzinie 6-iej po południu, w lokalu Klubu Robotniczego P. P. S. odbędzie się

Ogólne zebranie Organizacji kobiecej.

Na porządku dziennym:

Sprawozdanie ze zjazdu kobiet P. P. S.

Towarzyszki proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Tomaszowski Komitet Robotniczy P. P. S.

Wobec przybycia na zebranie to przedstawiciele policji, delegowanego przez komendanta policji miejscowej, zebrane Towarzyszki i Towarzysze uchwaliли jednomyślnie protest treści następującej: „Protestując przeciwko naruszeniu wolności zebrania ściśle zorganizowanych członków politycznego stronnictwa, jakim jest Polska Partja Socjalistyczna we własnym ich Klubie, zebrani na znak protestu uchwalają zebranie to zamknąć.”

Manifestacja bezrobotnych.

W sobotę, dnia 13 b. m. odbyła się manifestacja robotników z robót publicznych (w Tomaszowie Mazowieckim).

Robotnicy zebrali się na placu robót t. zw. Borku, skąd pochodem udali się przed lokal R. D. R., gdzie wygłoszono parę przemówień, następnie udano się przed magistrat.

Po przemówieniach kilku naszych towarzyszy, uchwalono następującą rezolucję:

„Robotnicy z robót publicznych m. Tomaszowa, zebrani na wiecu w dniu 13 grudnia, z powodu ogólnego wymówienia pracy, protestują jaknajenergiczniej przeciwko masowemu wydaleniu robotników i oświadczają, że w razie przymusowego bezrobocia postępowaniem swoim na każdym kroku protestować będą przeciwko postępowaniu paskarzy i kapitalistów odpowiedzialnymi moralnie za naszą klasę pracującą”.

## Ostrowiec.

(Korespondencja własna).

W dniu 7 b. m. odbyła się konferencja okręgowa z udziałem delegatów wszystkich lokalnych organizacji okręgu, w obecności przedstawiciela C. K. W. łow. Dratwy. Przyjęto następującą rezolucję:

„Ostrowiecka okręgowa konferencja stwierdza, że celem walki robotników zorganizowanych pod sztandarami P. P. S., jest przebudowa obecnego ustroju kapitalistycznego w Polsce, na ustrój socjalistyczny. Do osiągnięcia powyższego celu proletariat polski dążyć będzie wszelkimi środkami, aż do zwycięstwa.

Wyrażając wotum zaufania naszym posłom w Sejmie za ich walkę w obronie praw robotniczych, jednocześnie żądamy od nich zajęcia bezwzględnej opozycji do rządu, który jest wrogo usposobiony dla słusznych żądań klasy robotniczej, czego dowodem są represje wobec strajku rolnego, wolny handel, dążący do wygłodzenia klasy robotniczej i cały szereg zarządzeń prowokujących robotników. Polecamy posłom naszym w Sejmie stanowczo wystąpić przeciwko w dalszym ciągu przedłużanej wojnie na wschodzie, która prowadzona jest w interesie reakcyjnej burżuazji i obszarników, a która rujnuje kraj ekonomicznie i finansowo, uniemożliwiając odbudowę jego i uruchomienie przemysłu, tem samym powiększa nędzę i głód wśród robotników.”

W sprawach organizacyjnych przyjęto rezolucję, aby lokalne organizacje były w ścisłym kontakcie z O. K. R. i nie robiły wystąpień politycznych na własną rękę.

W sprawach kulturalno - oświatowych postanowiono tworzyć placówki oświatowe, jako to: kursy naukowe, zakładanie bibliotek, Kółek dramatycznych i t. p.

W sprawach związków zawodowych i kooperatywnych przyjęto rezolucję potępiającą destruktoryjną robotę komunistów w związkach zawodowych, stojąc na stanowisku bezpartijnosci zawodowych organizacji robotniczych i kooperatywnych.

Wybrano egzekutywę i na tem obrady zakończono.

Pióro.

## Gospodarka w fabryce wozów wojskowych w Kielcach.

(Koresp. własna).

Kierownik fabryki wozów wojskowych w Kielcach pan kapitan Mitorodowicz, z pochodzenia Serb, wykazuje pod każdym względem swoją nieudolność i niefachowość. Zaraz po objęciu kierownictwa przez pana Mitorodowicza trzeba było sprowadzić materiał do wyrobu wozów, na który Ministerium spraw wojskowych wyasygnowało jeden milion koron. Podówczas można było nabyć jeden metr suchego materiału za 600 kor. loco fabryka, materiału tego jednak nie nabyto, natomiast zakupiono drzewo w innym miejscu o 20% drożej i oprócz

tego płacił się furmanki i ludzi, którzy dostarczają ten materiał mokry, nie nadający się do wyrobu. Dlaczego zakupiono materiał gorszy i o wiele droższy, jest to tajemnicą kierownictwa. W fabryce ciągle brak narzędzi lub części składowych. Drzewo 8 centymetrowe hebluje się z trzynasto-centymetrowego. Kowale wyrabiają okucia na zapas, żeby później to samo okucie drugi raz wkładać w ogień i pasować na różne części wozów, i w ten sposób dwa razy robić jedną robotę.

Wozy wyrabia się z materiału surowego, i takie wysyła się na front; nie dziwnego, że po wysuszeniu rozpadają się. Podczas okupacji austriackiej, kiedy produkowano znacznie więcej wozów, urzędników było zatrudnionych w fabryce czterech, dziś przy znacznie mniejszej ilości produkcji wozów jest urzędników 17 oprócz kierownika, mianującego się dyrektorem.

Pan ten w ciągu trzech godzin swego urzędowania nie zajrzy do fabryki. Podczas urzędowania pana X. zginęło gdzieś 12 wozów, gdzie i jak tego nikłi wyłomaczyć nie umie i sprawa ta została zatuszowana. Wspomnieć musimy również o dwóch wachmistrzów, z których jeden kazał sobie zrobić naczynia kuchenne z rosyjskiej kuchni polowej, która tu została przywieziona do reparacji, drugi wanieńkę z nowej cynkowej blachy.

Z tych powodów produkcja wozów dochodzi do niebывałych cen, a winę napewno składa się i tutaj na robotnika i na brak z jego strony intensywnej pracy.

Wogóle z dziejów wojskowej gospodarki w Kielcach da się wiele powiedzieć i zauważyć, kto jest przyczyną nieszczęścia państwa i produkcji, czy robotnik, czy też panowie dyrektorowie tego rodzaju, jakiego mamy w Kielcach w fabryce wozów wojskowych.

Możeby tak czynniki mierodajne zaglądnęły do tego bagienka i zainteresowały się temi sprawami.  
Robotnik z fabryki wozów wojskowych w Kielcach.

## Wierzbnik—Starachowice.

(Korespondencja własna).

Koło młóśników sceny przy związku zawodowym w Starachowicach urządziło w Resursie w dniach 13 i 14 grudnia r. b. amatorskie przedstawienie, wystawiając 4-aktową sztukę ludową Sewera „Dla świętej ziemi”. Już w pierwszym dniu sztuka zyskała sobie przez dobrą grę amatorów wielkie powodzenie.

Na drugi dzień, gdy się miało zacząć przedstawienie, okazało się, iż w salach Resursy nie chcą się palić lampki elektryczne. Okazało się, że jakaś zbrodnicza ręka przecięła kilka drutów i wycięła na jeden metr i więcej, by w ten sposób nie dopuścić do przedstawienia robotniczego.

W taki to sposób walczą się z oświatą robotniczą.

Zakłady Starachowickie sprowadziły przeszło tysiąc metrów sukna dla swoich pracowników. Wszyscy urzędnicy dostali na ubrania a robotnikom rzuciono jako ochłap 300 metrów na 700 osób. Rozgoryczenie wśród robotników jest wielkie. Musimy również napisać o p. Kruszewskiego, urzędnika zakładów Starachowickich. W Nietulisku emeryci i inwalidzi, którzy sterali swe zdrowie w zakładach Starachowickich pracując po 40 lat, wynajęli sobie grunta fabryczne po 1 lub 2 morgi jak kogo stać było; kupili zboże po paskarskich cenach, gdyż z magazynów Aporowiczy nie dostali i obsiali je. P. Kruszewski został przeniesiony z Starachowic do Nietuliska i pierwszą czynnością jego było zabrać powyższe grunta obsiane dla siebie, wypłacając poszkodowanym maksymalne ceny za zboże zasiane. Czynem tem p. Kruszewski zrobił wielką krzywdę biednym emerytom i inwalidom, którzy żądają zwrotu zasianych pól. Jak wielką krzywdę zrobił p. Kruszewski jest fakt, iż bojąc się zemsty kazał zamurować okna w swym domu od ulicy!

## I ł z a.

(Korespon. własna).

Dnia 14 grudnia r. b. odbył się zjazd delegatów służby folwarcznej. Obecnych było 30 delegatów. Tow. Góralczyk i Wójcikiewicz zdali sprawozdanie ze zjazdu krajowego, który się odbył w dniu 7, 8 i 9 grudnia w Warszawie. Po długiej dyskusji zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Zjazd delegatów służby folwarcznej pow. Iłżeckiego, przyjmuje do wiadomości o wybraniu Zarządu Głównego przez zjazd krajowy służby folwarcznej w Warszawie w dniu 7, 8 i 9 grudnia r. b. i solidaryzuje się z akcją Sekr. Centr. w sprawie umowy zbiorowej jednolitej w całej Polsce.

Zjazd uważając, iż uświadomienie służby folwarcznej o zadaniach związku jest konieczną potrzebą, żąda od Zarządu Głównego urzędzenia odczytów w poszczególnych punktach powiatu Iłżeckiego. W sprawie kooperatywnych delegacji porozumieją się z członkami poszczególnych majątków.

Zjazd uchwala wotum zaufania obecnemu sekretarzowi związku i protestuje przeciw zarzutom stawianym przez p. starostę tow. Wójcikiewiczowi. W sprawie wyroków komisji rozemwiedz z dnia 16 i 17 maja r. b. które nie zostały wprowadzone w życie. Zjazd protestuje i żąda od odpowiednich władz zrealizowania, w przeciwnym razie uważa komisję rozemwiedz jako fikcję. Zjazd zwraca uwagę rządowi i obszarzycy zamierzają wydalanie masowe służby folwarcznej, które może pociągnąć smutne następstwa.

## Z życia partii.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Chicago.

W Chicago została otwarta szkoła nauk społeczno-politycznych, staraniem młodzieży socjalistycznej, skupionej w oddziale „Przedświt” Z. S. P. Pierwszy kurs 6-miesięczny będzie zawierał następujące przedmioty:

1) Ekonomję polityczną; 2) Zasady socjalizmu; 3) Historia ruchów socjalistycznych; 4) Prawodawstwo robotnicze; 5) Historia rozwoju cywilizacyjnego ludzkości; 6) Związki zawodowe; 7) Krasomówstwo; 8) Historia Stanów Zjednoczonych.

Prelegentami będą towarzysze: R. Mazurkiewicz, M. Sokolowski i Z. Piotrowski.

Baczność członkowie dzielnicy Powiśla!

We wtorek, dnia 23 grudnia, o godzinie 5 i pół wieczór, odbędzie się w lokalu dzielnicowym, Sołec 68, zebranie ogólne. Tow. tow. stawcie się licznie.

Do członków komitetu dzielnicowego Jerozolimskiego! Dziś, t. j. dn. 21 b. m. o g. 11 rano w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne!

Do członków Okr. Kom. Kolejowego P. P. S. i W poniedziałek d. 22 b. m. o g. 6 wiec. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Kol. P. P. S. Sprawy bardzo ważne. Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Do członków komitetu dzielnicowego Praskiej! We wtorek d. 23 b. m. w lokalu, Stalowa 3, m. 2, o g. 7 wiec. punktualnie odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego Pragi. Sprawy b. ważne.

Do członków Okr. Kom. Rob. i We wtorek dn. 23 b. m. o g. 7 wiec. punktualnie odbędzie się posiedzenie O. K. R. Sprawy b. ważne. Wszyscy członkowie proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Koło piekarzy P. P. S. Koło piekarzy P. P. S. uchwaliło uruchomić nocną pracę do samych świąt, aby proletariat miasta Warszawy nie został bez chleba. Warunki pracy przedświątecznej są następujące: niedziela 100 procent, po niedzieli 50 procent do środy do godz. 2-iej po poł., t. j. do dnia 24 b. m.

## Z ruchu robotniczego.

Baczność delegaci fabryk wojskowych. Sekretarjat w myśl uchwały Rady del. f. wojsk. z d. 19 grudnia, zwraca się do wszystkich delegatów fabryk wojskowych, by natychmiast przystąpili do sporządzenia list imiennych tych robotników i robotnic, którzy przystąpili do pracy przed pierwszym lipca b. r. i takowe przesłali do Sekretarjatu Rady, nie dalej jak w poniedziałek, 21 grudnia.  
Sekretarz: Skowalewski.

Z Pabjanieckiego oddziału Z. P. M. S. Oddział Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej mieści się w Pabjanicach, przy ul. Zamkowej 20. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Związku w środy i niedziele między god. 6—7. wieczorem.

Strajk manufakturzystów. Bojowo usposobione kupiectwo gałęzi manufakturowej wystąpiło obronnie w usłudzej im prasie. Omawiając „ciężkie swe położenie”, pp. chleboblawcy pragną zaspokoić żądania podwyżki zarobków „w miarę możliwości”, sprzeciwiając się natomiast przymusowi zatrudnienia bezrobotnych, uważają za zamach na swobodę rozporządzania majątkiem, gwarantowaną przez ustawodawstwo. Żądania podwyższenia płac podpisało tylko kilka firm (z ogólnej liczby 250).

Strajk. Sekcja „Kramy Wielopole” przy Centr. Zw. Zaw. Prac. handl. przy ul. Nowolipki Nr. 88. Wobec ogromnie wygórowanych cen na artykuły pierwszej potrzeby, uchwalone zostało na ogólnym zebraniu pracowników sekcji „Kramy Wielopole” wszczęcie akcji ekonomicznej. Wystosowane żądania podwyżki w wysokości 50% pobieranych pensji, nie zostały przez kupców poszczególne uwzględnione, zaś podczas pertraktacji w „Zrzeczeniu kupców „Wielopole” ostatecznie odrzucone. Wobec odroczenia minimalnych żądań, uchwalone zostało na ogólnym zebraniu z d. 18 b. m. rozpocząć od 19-go grudnia, o godz. 11 przed poł. strajk w całej sekcji.

Pierwszy Wieczór Robotniczy. „Scena i Lutnia Robotnicza”, urządziła 27 b. m., w sobotę, w sali Handlowców, ul. Sienna 16, o godz. 7 i pół wiec. wieczór artystyczny, z bardzo urozmaiconym programem. Dwie jednoaktówki: obrazek dram. Marka p. t. „Wieczna bajka”, oraz wesoly epizod w 1-ym akcie Antoniny Sokolicz p. t. „Bolszewik i księżniczka”; satyry polityczne, deklamacje, krakowiak w 4 pary; wreszcie żywy obraz — wszystko to w wykonaniu robotników, przyciągnie zapewne licznych widzów z pośród towarzyszy.

„Świeclica Robotnicza”, Czerniakowska 108/200. Dziś w niedzielę o g. 5 pp. odbędzie się otwarcie Świeclicy w lokalu był. Klubu Robotniczego, z odczytem tow. Hempla i koncertem. Towarzysze proszeni są o liczne przybycie. Wejście bezpłatne. Sala ogrzana.

Zarząd „Sceny i Lutni Robotniczej” zawiadamia i prosi swych członków, aby stawili się punktualnie o godz. 8-iej po poł. w niedzielę, w lokalu na Żytniej 24/26, na próbę z „Tkaczów”. Po próbie odbędzie się próba z chóru, a potem zabawa z częścią koncertową.



## Życzący sprowadzić Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1920

Przysłać powinni należność gotówką pod adres administracji „Robotnika“ lub „Niedoli Chłopskiej“ z zaznaczeniem, że pieniądze przeznaczają się na Kalendarz Robotniczy. Sprownadzający większą ilość korzystają z 20% rabatu.

**Bez pieniędzy Kalendarz nikomu wysyłany nie będzie.**

### Okołnik ministra kolei.

Ministerjum Kolei Żelaznych komunikuje nam następujący okołnik pana Ministra Kolei Żelaznych do wszystkich sekcji Ministerjum Kolei Żelaznych, wszystkich dyrekcji Kolei Państwowych, do Dyrekcji Budowy Kolei.

Naczelnik Państwa mianował mnie ministrem Kolei Żelaznych. Z dniem dzisiejszym obejmuję powierzony mi urząd. Świadom całej powagi podjętego zadania i trudności, połączonych z tą w obecnym czasie szczególnie ważną placówką administracji państwowej, zwracam się do całego personelu z gorącym, ale również stanowczym apelem o wydatną pomoc i współpracę.

Słuszne życzenia personelu traktować będę życzliwie i popierać z całą energią.

Pragnę, by stosunek mój do całego personelu oparty był na bezwzględnej wzajemnej zaufaniu i szczeroci.

W łącznej pracy dążyć musimy do pokonania trudności komunikacyjnych i poprawy stosunków w kolejnictwie. Wymaga tego od nas dobro kraju i jego zaopatrzenie.

Miejmy stale na uwadze, że Ojczyzna jeszcze ciągle w wojnie i że na kolejnictwie polskiem spoczywa w znacznym stopniu współodpowiedzialność za jej przebieg.

Żądam od każdego bezwzględnego spełnienia obowiązków i posłuchu, bo jedynie utrzymanie należytej dyscypliny zdoła wzmocnić słaby dziś jeszcze organizm ojczystego kolejnictwa.

Nieposłuszeństwo i nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów, jakoteż nadużycia wszelkiego rodzaju karą będą z całą bezwzględnością, uważając je za zdradę obowiązków obywatelskich.

Minister Kolei Żelaznych.

### Z kooperatywy urzędników państwowych.

W środę ubiegłą odbyło się, zwołane w drugim terminie walne zgromadzenie kooperatywy urzędniczej. Prezydował p. Drecki. Ponieważ z działalności Zarządu są niezadowoleni liczni członkowie, przeto niezaakceptowano porządku obrad, uchwalono nowy porządek, w którym na pierwszym miejscu umieszczono krytykę działalności zarządu i dyrekcji. Od członków pobrano bowiem pieniądze za drzewo, brykiety, kartofle a produktów nie dostarczono, zwracając po dwu miesiącach pieniądze. Te i cały szereg innych zarzutów złożyły się na ostrą krytykę. Wyjaśnienia zarządu były niezadowolające.

Ponieważ krytyka wadliwej działalności zarządu i odczytywanie (zupełnie niewłaściwe) nowego statutu pochłonęły dużo czasu, więc wobec spóźnionej pory, zebranie postanowiono odroczyć i kontynuować w tym samym porządku obrad, polecając zarządowi jaknajszybsze zwołanie zgromadzenia.

### Sekwestr gazowni.

Wczoraj zrana w Isranach gazowych ukazał się gaz.

Stało się to z rozporządzenia komisarza Anusza, który w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym nakazał uruchomienie gazowni, aż do czasu sprawy sądowej, którą wytoczył magistrat Zakładom Gazowym.

Tym sposobem przerwy w funkcjonowaniu gazu nie będzie mimo istniejącego zagrożenia i toczących się spraw sądowych.

O godz. 9 rano komisarz Anusz przybył do zakładów gazowych, gdzie osobiście wprowadził inż. E. Świdę na stanowisko kierownika, który z ramienia rządu obejmuje w posiadanie gazownię.

Dał kom. Anusz oświadczyć, że wszyscy urzędnicy i pracownicy, którzy nie chcą w tych warunkach pracować niech się podadzą do dymisji. Rzecz oczywista, że wszyscy pozostali na stanowiskach. Ponieważ jednak stanowisko dyktandozasowego kierownika głównego z ramienia Tow. niemieckiego p. Lindstela zajął p. Świda, pan L. mechanicznie przestał spełniać swe funkcje.

### Głosy czytelników.

Kamienicznik bierze od lokatorów za usługę 590 mk., a płaci służącym 200 marek!

Zwracam się do Szanownej Redakcji „Robotnika“, prosząc o obronę od niesłychanego wyzysku, który ujawniony publicznie, wstrząśnie oburzeniem każdego człowieka, szanującego pracę i zdolnego do obrony ludzi od bandytyzmu.

W domu Nr. 85, ul. Świętokrzyska, jest 21 pokojów umeblowanych. Za utrzymanie porządku w

tych pokojach pobierałam od właścicielki domu, pani Ebin 17½ mk. miesięcznie i całe utrzymanie.

W listopadzie dom został sprzedany pp. Narolewskiemu, Samurajowi, właścicielowi restauracji „Bar Artystyczny“ i in. Nowi właściciele za usługę pobierają od lokatorów siódmego piętra 590 mk. miesięcznie, nam zaś, mnie i towarzysze, Marji Majewskiej, dają po 100 mk. miesięcznie bez utrzymania.

Zapytujemy, czy nowi właściciele domu mają prawo skazywać nas na śmierć głodową, dając za pracę w ciągu całego miesiąca tylko po 100 mk.?

Zapytujemy, czy nowi właściciele mają prawo brać od lokatorów siódmego piętra 590 mk. za usługę miesięcznie, a sami dając nam tylko 200 mk. chować do swej kieszeni 390 mk. Jest to wyzysk, lichwa, rozbój.

Przeciwko takiemu wyzyskowi ze strony właścicieli domu wartości kilku milionów, my, ubogie pracownice, skazane na śmierć głodową, protestujemy i prosimy o obronę redakcji „Robotnika“ przez ogłoszenie tego listu publicznie.

Warszawa, dnia 16 grudnia 1919 r.

### Działalność Urzędu Mieszkaniowego.

Towarzystwo „Sanitarjusz Polski“, instytucja społeczna, zajmująca się opieką nad chorymi żołnierzami, wynajęło dla swych celów lokal 6-cio pokojowy przy ul. Chmielnej 13.

Wobec tego, że lokal znajdował się w stanie niezdatnym do użytku, towarzystwo to własnym sumptem poleciło przeprowadzić remont.

15-go b. m. o godz. 6-ej po poł., po opuszczeniu lokalu przez robotników, zjawili się dwóch panów w asyście policjanta, ślusarza, wydali rozkaz zerwania zamków i założyli swcje klódki.

Od tego czasu lokal jest zamknięty. Robotnicy zostawili tam swoje narzędzia, lecz dostępu do nich nie mają. Interwencja u p. Martensa, przew. urzędu mieszkaniowego, nie odniosła narazie skutku. Nawet nie pozwalają robotnikom zabrać swych narzędzi.

Co miał na celu Urząd Mieszkaniowy, pozbawiając instytucję społeczną potrzebnego jej lokalu, a robotników możliwości pracy pozostaje jego tajemnicą. Radziłobyśmy jednak usłyszeć co się stało z tym lokalem.

### Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 12.50—16.50.

Funty szterl. 424—465.

Dolary 116—120.

Ruble (500) 155—170.

Korony 78.—80.50.

Węgiel angielski. Havas. „Petit Parisien“ tłómaczy wstrzymanie wywozu węgla z Anglii dążeniem rządu angielskiego do utworzenia zapasów, przeznaczonych dla państw sprzymierzonych, a w szczególności dla Francji. (PAT.)

Koszt odbudowy Francji. Havas. „Matin“ podaje, że według oceny ministerjum do spraw terenów uwolnionych, odbudowa okolic zniszczonych przez wojnę pociągnie za sobą koszt 190 miliardów franków. (PAT.)

### Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telef. 127-25.

B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wener., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje dd 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

### Kronika.

Z Rady miejskiej.

Posiedzenie plenarne Rady m. stoł. Warszawy odbędzie się w dniu 22 grudnia r. b. (poniedziałek) o godz. 7-ej po poł. w sali posiedzeń Rady.

Niezależnie od zwykłego poniedziałkowego posiedzenia plenarnego, odbędzie się w sali posiedzeń Rady nadzwyczajne posiedzenie plenarne Rady m. st. Warszawy:

1) W dn. 22 grudnia (poniedziałek) o godz. 8 i pół wieczorem.

2) W dn. 23 grudnia (wtorek) o godz. 7 i pół wieczorem.

Z Wydziału Zaopatrywania. Na okres 109-ty 4-ro tygodniowy wydane zostały karty chlebowe, ważne od dnia 22 grudnia 1919 r. do dnia 19 stycznia 1920 r., zawierające cztery serie, przyczem seria 1-sza ważna od dnia 22 grudnia 1919 r. do 28 grudnia 1919 r., seria 2-ga od 29 grudnia 1919 r. do 5 stycznia 1920 r., seria 3-a od dn. 6 stycznia 1920 r. do 12 stycznia 1920 r., seria 4-ta od 13 stycznia 1920 r. do 19 stycznia 1920 r. Na kuponie serii 1-ej i 2-ej wydawany będzie chleb w stosunku po 8 ff. na każdą serię, przyczem na 1-y kupon 1 funt chleba, na 2-gi kupon 2 funty chleba. Serię 1-gą można realizować od dnia 20 b. m. Normy i terminy serii 3-ej i 4-ej będą podane we właściwym czasie. Na karty dobroczynne, punkty, które je dotąd realizowały, wydawać będą chleb po 20 fen. za funt. W niedzielę, dnia 21 b. m. składnice będą czynne od godziny 7-j rano do godz. 3-ej po południu. W poniedziałek, wtorek i środę składnice otrzymają zwiększone dostawy chleba, przyczem chleb wypieczony we środę, dnia 24 b. m. do godz. 2 po poł. będzie wszystkich rozesłany do

składnic, które tego dnia będą czynne, aż do całkowitego wyprzedania chleba.

Realizacja kart drzewnych. Wydział Zaopatrywania podaje niniejszym do wiadomości mieszkańców m. Warszawy, że w dn. 22 b. m. rozpocznie się realizacja kuponu Nr. 2 kart drzewnych, przyczem na kupon ten składki wydawać będą, bez względu na kategorię, po 2 pudy drzewa rąbanego za mk. 10.60. W wyjątkowych wypadkach, na specjalne żądanie, odbiorcy mogą otrzymać zamiast drzewa rąbanego po 2 pudy drzewa szczapowego za mk. 9.60.

Kupon Nr. 1 kart drzewnych pozostaje ważnym aż do odwołania.

Podział produktów kontyngensowych. Ministerjum aprowizacji drogą okólnikową podało do wiadomości starostów, że artykuły pierwszej potrzeby, przeznaczone dla powiatów lub miast, stanowiących oddzielne jednostki aprowizacyjne, wydawane będą do podziału wśród ludności wyłącznie tym hurtownikom, które uzyskają uprawnienie ministerjum aprowizacji. W wyjątkowych jedynie wypadkach za zgodą odpowiedniego starosty i hurtowni powiatowej ministerjum przydzielać będzie powyższe artykuły poszczególnym stowarzyszeniom i instytucjom na poczet kontyngentu, przyznanego hurtownikom powiatowym. Hurtownie dokonywać będą podziału wśród detalistów na mocy dyspozycji wydawanych przez starostwo w porozumieniu z powiatowymi komisjami aprowizacyjnymi. Nadzór nad działalnością hurtowni i detalistów powierzony zostaje odpowiednim władzom administracyjnym i przedstawicielom Urzędu walki z lichwą i spekulacją, oraz powiatowym komisjom aprowizacyjnym.

Ze Związku miast. W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Miast Polskich. Na posiedzeniu tem ustalono program i organizację Nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego Związku, jakiego, na skutek uchwały poprzedniego zebrania, ma się odbyć w dn. 4, 5 i 6 stycznia. Program zebrania obejmuje: sprawozdanie z rocznej działalności Związku, budżet Związku na rok 1920, zmiany statutu oraz wybory Zarządu, a także szereg referatów w sprawach ogólnego dla miast naszych znaczenia, a mianowicie: O rozbudowie miast, o ubezpieczeniach miejskich od ognia, o wacie z gruźlicą, o stosunku samorządu do państwa, o zadaniach samorządu w sprawach oświatowych. Spodziewany jest liczny udział w zebraniu delegatów miast Mało i Wielkopolski oraz Ziemi Wechołńskich. Zarząd Związku poczynił starania o zarezerwowanie dla przyjeżdżnych większej ilości miejsc w hotelach na czas Zjazdu. Z zamówieniami tych miejsc należy przed 30 b. m. zwracać się do Biura Związku, Miodowa 3.

Pod adresem władz wojskowych. W podwórzu domu, w którym mieści się redakcja naszego piśmie, są też składy do przechowywania papieru. Trzy tygodnie temu zjawił się niewiadomo skąd p. Maniecki, oficer komisji poborowej koni, prosząc o udzielenie mu składów tych, chociażby na dzień jeden dla koni własnych. Administracja nasza uwzględniła jego prośbę, zaznaczając jednak, że po upływie kilku dni składy te zajęte zostaną mającym nadzieję transportu papieru. Uplynęło kilka dni, nadszedł ale p. Maniecki ani rusz. Nietylko, że nie opuścił samowolnie zajętych składów, ale hardo oświadczył, że je „rekwiruje“ dla siebie. Ponieważ p. Maniecki żadnego pozwolenia od władz swych na rekwizycję składów nie posiada i otrzymać nie mógłby, jako że składy te są niezbędne redakcji naszej, której własność stanowi, przeto zwracamy się niniejszym do władz wojskowych z prośbą o ukrócenie samowoli P. Manieckiego i odwołanie go do siebie dla udzielenia nauczki, jak nie należy postępować oficerom armji polskiej w niepodległej Rzeczypospolitej polskiej.

Wagony dla młodzieży szkolnej. W celu ułatwienia młodzieży szkolnej wyjazdu na ferie świąteczne, Min. Kolei, na skutek inicjatywy Min. Oświaty, poleciło przeznaczyć po jednym wagonie specjalnie dla młodzieży przy następujących pociągach:

Dziś w kierunku: Kaliszka o godz. 10; Sosnowca o godz. 12 m. 40; Mławy o godz. 6 m. 30; Lublina o godz. 9 m. 15.

Wszystkie powyższe pociągi wychodzą z dworca W.-Wied.

Z dworca brzeskiego w kierunku Siedlec dziś o godz. 9 m. 15.

Bilety młodzież nabywać może przy specjalnie na ten cel wyznaczonym okienku kasowym.

(a) Projekt byłobitni miejskiej. Odraczony przez b. administrację rosyjską od lat 20, projekt budowy w mieście wiejskiej byłobitni miejskiej, został przez magistrat wznowiony. W tym celu magistrat postanowił powołać specjalną komisję do oznaczenia działki, w jakiej powstać ma nowa rzeźnia miejska i targowisko. Opinia komisji podana będzie krytyce przedstawicieli rady miejskiej, magistratu i instytucji zainteresowanych tą sprawą, a następnie przekazana do uzgodnienia z projektami innych przewidywanych inwestycji miejskich. Projektowane jest porozumienie się z kółem architektów w sprawie ułożenia projektu konkursu na budowę rzeźni i targowiska. Do komisji powołano pp.: wiceprezidenta K. Jenikiego, jako przewodniczącego, Grabowskiego, Fleszyńskiego, Dobrzańskiego, dra Polaka, M. Jankowskiego, Jabłońskiego, Domaniewskiego, Z. Gembarzewskiego.

Zmiana adresu: Wydziały: finansowo - gospodarczy, konsularny, personalny, paszportowy i archiwalno - naukowy ministerjum przeniesione z ulicy Miodowej nr. 22 do pałacu Brühlowskiego, ulica Fredry nr. 1.

(a) Nagrody dla artystów. W dniu 19 grudnia s. b. sąd konkursowy, zaproszony przez magistrat m. st. Warszawy, złożony z artystów pp.: A. Austana, A. Kędzińskiego, H. Kunzeka, M. Lalewicza, E. Trojanowskiego, zebranych pod przewodnictwem wiceprezydenta A. Śliwińskiego, rozpatrzywszy wszystkie wystawione na wystawie dorocznej Tow. Sztuk Pięknych prace i wyróżniwszy znaczną z pomiędzy nich ilość uchwalił przyznać nagrody miasta z fund. 10.000 mk., wyznaczonych na powyższy cel, następującym artystom: K. Krzyżanowskiemu mk. 2000 — Nr. 125, za portret, p. p. T. H. Kunie mk. 2000 — za marmur Nr. 299 „Jutrzenka“, Jarockiemu Wl. mk. 2000 — za obraz Nr. 361 „Ukrzyżowanie“, W. Borońskiemu mk. 1000 — za obraz Nr. 27 „Historja-Romane“, L. Pruszkowskiemu mk. 1000 — za obraz Nr. 190 „Różowy kapelusz“, S. Ostrowskiemu mk. 1000 — za drzeworyt Nr. 339 „Legenda o Janosiku“.

Wszochpolski zjazd literatów. W poniedziałek, dnia 22 grudnia, o godz. 5 popoł., w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego (hotel Polonia) odbędzie się zebranie organizacyjne z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa wszochpolskiego zjazdu literatów (przemówienie p. Edwarda Ligockiego). 2) Projekt Akademii Literackiej (referat p. Stefana Żeromskiego). 3) Dyskusja. 4) Wybory. Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy obecni w Warszawie literaci.

Z Polskiego Towarzystwa walki ze swyrodniem rasy. Zarząd Tow. ukonstytuował się w sposób następujący: Na przewodniczącego wybraną dra Leona Wernica, na zastępców dra T. Męczkowską i W. Wesółowskiego, na sekretarkę dra M. Szczodrowską, na skarbnika dra Potrzebowski. Do komisji finansowej powołano dra J. Wiśniewskiego, mec. Kona, dra J. Świtalską, p. Grzędzińską i dra F. Roszkowskiego.

Kto studjuje w Uniwersytecie wileńskim? Po dzień 1 grudnia b. r. wpisało się na wszystkie wydziały uniwersytetu na pierwszy rok studjów, który jedynie został otwarty, razem 459 uczniów, mianowicie 304 uczniów zwyczajnych i 155 nadzwyczajnych, w tem 231 mężczyzn, a 228 kobiet.

Z ogólnej liczby przypada na: wydział humanistyczny 141, wydz. teologiczny 8, wydz. prawa i nauk społecznych 99, wydz. mat.-przyrodn. 81, wydz. lek. 103, wydział sztuk pięknych 27. Według pochodzenia jest: z Litwy i Białejrusi 317, z b. Królestwa Kongr. 74, z Małopolski 4, z innych ziem Polski 13, z Rosji 31. Według wyznania: rzym. kat. 377, gr. kat. 1, izrael. 69, ewang. 4, prawosl. 6, innych 2. Według narodowości: polskiej 391, litwskiej 6, białoruskiej 4, żydowskiej 49, niemieckiej 2, rosyjskiej 6 innych 1.

Włośnica. Mimo dozoru ze strony odnośnych czynników miejskich, trafiają się w ostatnich czasach wypadki zachorowań wśród mieszkańców stolicy — włośnicą, chorobą spowodowaną trychinami, których obecność na 6819 sztuk trzody, wykryto w centrali Soleckiej do dnia 15 b. m. trzynastu razy. Wydział zdrowia publicznego ostrzega, wobec wzmoczonego spożycia wieprzowiny, ażeby nabywano jedynie produkty, badane na włośnicę, oraz, aby unikano spożywania wieprzowiny surowej.

Podjęcie obrotu przekazów pocztowych wewnątrz obszaru ziem wschodnich. Z Ministerjum Poczty i Telegrafów otrzymujemy komunikat: W porozumieniu z Zarządem cywilnym Ziem Wschodnich podjęto obrót przekazów pocztowych narazie tylko wewnątrz obszaru Ziem Wschodnich. Dopuszczone są przekazy pocztowe, opiewające tylko na walutę rubli carskich. Wpłaty mogą być skutecznie również tylko w takiejże walucie, a urzędowi pocztowym nie wolno przyjmować znaków pieniężnych innych walut i przeliczać je na walutę rubli carskich. Obrót przekazowy odbywa się w myśl przepisów tutejszej tymczasowej instrukcji obrotu pieniężnego za pomocą przekazów pieniężnych z tą różnicą, że aż do czasu ustalenia okręgów dyrekcyjnych będą urzędy pocztowe przesyłać przekazy bez odcisków stempli okręgowych.

Obrót przekazów pocztowych podjęły następujące urzędy pocztowe:

a) Okręg dyrekcji poczty i telegrafów w Wilnie z dniem 11 grudnia 1919: Baranowicze, Bieniakońce, Brześć Litewski, Dziewieniszki, Głodno, Kobryń, Landwarowo, Lida, Mińsk, Mołodeczno, Nowogródek, Nowoświęciany, Nowo-Wilejka, Orany, Osmiana, Polesie, Podbrodzie, Pruzany, Święciany, Swisłocz, Troki, Wilno 1, Wilno 2, Wolkowysk, Woronowo i Zelwa.

b) Okręg dyrekcji dyrekcji poczty i telegrafów w Lublinie z dniem 15 grudnia 1919: Kowel, Luck i Włodzimierz Wołyński.

Ludzie-zwierzęta. Przed paru dniami do idącej wieczorem z pracy kobiety M. R. podszedł w Alejach Jerozolimskich jakiś osobnik, przywolecie ubrany i w b. grzeczny sposób wszczął z nią rozmowę. Na rogu Alei i Marszałkowskiej podszedł policjant, którego ów pierwszy młodzieniec przedstawił jako swego znajomego.

Gdy M. R. ze swymi przygodnymi znajomymi przysłała na róg ulicy Złotej i Wielkiej mężczyźni nagle porwali ją za ręce i zaciągnęli przemocą do swego kawalerskiego mieszkania, gdzie po półgodzinnej rozpaczliwej obronie, uległa gwałtowi ze strony obu mężczyzn, którzy przytem chwaliли się że z 45 kobietami to samo uczynili. Po powrocie do domu M. R. dostała ataku nerwowego.

Skradzono pugilares, w sobotę, dnia 20 b. m. w tramwaju Nr. 18, około godz. 8 i pół wieczorem, zawierający prócz 300 marek, różne dokumenty i

## Nadesłane.

# Wydział Zaopatrywania

podaje do wiadomości, iż

oferty na kupno lub sprzedaż wszelkich towarów

winny być kierowane w kopertach zamkniętych do Sekretariatu Dyrekcji, ul. Rymarska 8, pokój Nr. 85, a nie—jak dotychczas do Dziennika Głównego.

## MIEJSKA KOMISJA LIKWIDACYJNA

do spraw dodatkowej aprowizacji robotniczej podaje do wiadomości, że karty i dyspozycje na odebranie dodatkowej aprowizacji za grudzień r. b. wydawane będą począwszy od poniedziałku, t. j. od 22 b. m., w Biurze Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej, Rymarska Nr. 8, pokój Nr. 91) w godzinach od 9-tej rano do 12-tej w poł. Narazie uwzględnione będą zapotrzebowania przedsiębiorstw, zatrudniających powyżej 100 stu) pracowników za wyjątkiem przedsiębiorstw, które otrzymały już aprowizację za listopad, oraz zatrudniających mniej niż 100 tu pracowników, którym wydawanie kart i aprowizacji nastąpi w dniach najbliższych, o czem podane będzie do wiadomości.

Zarządy i właściciele przedsiębiorstw, odpowiedzialni są prawnie za wiarygodność listy pracowników.

listy. Uprasza się złodzieja o zwrot dokumentów i listów pod adresem: Praga, Targowa 37 m. 28. Grzybowska.

(m) Bezprawna rewizja. Bronisława Cymermanowa, zamieszkała przy ul. Radzymińskiej 48, zawiadomiła policję, że 4-ch osobników ubranych w mundury policyjne, dokonało w mieszkaniu jej rewizji, w czasie której zginęło 2.000 mk. i 29 rb. gotówki.

(n) Okradzenie kina. Przy ul. Hożej 29, z iluzjonem „Eldorado“ skradziono 100 egzemplarzy nut, wartości 500 mk. Zarządzający iluzjonem Julian Krawczyński, oskarżył o kradzież odźwiernego i bileterkę.

Zatrucie. Przy ul. Marszałkowskiej 94, uległa zatruciu gazem świetlnym 24-letnia służąca, Zofja Kralla. Zatrutej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

Pożar. Przy ul. Nalewki 43, w mieszkaniu Herza Madenstrota od wpuszczonej w ścianę rury od piecyka zapaliło się drewniane przepierzenie. Oddział straży Nalewkiwskiej ogień ugasił.

Napady rabunkowe. Do mieszkania Liby Zamalina przy ul. 8-to Jerskiej 20, wtargnęło pięciu uzbrojonych osobników w mundurach wojskowych, celem dokonania rewizji i skradli siedm żakietów karakulowych, wartości 100.000 marek, poczem zbiegli.

— 7 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, po sterowaniu stróża domu Nr. 97 przy ul. Gesiej, napadli na garbarnię Isla Buchmana, mieszczącą się w tymże domu. Bandyci, spleźnieni przez obecnych robotników, ostrzeliwując się zbiegli w kierunku ulicy Okopowej nie nie zrabowawszy.

— Na przechodzącego ulicą Białostocką 37-letniego Stefana Onyszko, napadło 6 opryszków, między nimi dwie kobiety, zadali mu jakimś ostrym narzędziem rany w głowę i szyję, poczem zrabowali 560 marek i zbiegli.

(m) Kradzieże w hotelach. W hotelu „Amerykańskim“ (Chmielna 47), Wojciechowi Wesółowskiemu skradziono paczkę karków, wartości 735 mk.

— W hotelu „Terespol“ (Próżna 3), prof. Bolesławowi Szareckiemu skradziono paczkę zawierającą książki, rękopisy, oraz srebro stołowe, na ogólną sumę 10.000 mk.

(m) Służące — złodziejki. Przy ul. Hortensja 5, okradziono mieszkanie Janiny Jaśmanowej, która oblicza straty na 10.000 mk. W sprawie kradzieży tej aresztowano służącą Zysdorę.

— Służąca u Stanisławy Jastrzębskiej (Smolna 7), Stanisława Chodkowska okradła swą pracodawczynię i zbiegła.

## Z sądów.

O literaturę komunistyczną.

11-go lutego 1919 r. sierżant komisariatu, Bolesław Jasyk, otrzymawszy wiadomość, że w mieszkaniu Jana Chmielowskiego, przy ul. Nawor 68 w kaniu, należącym do partii komunistów, znajduje się broń i odezwy treści przeciwpaisławowej, zebrał u Ch. rewizję i znalazł 75 odezw komunistycznej partii robotniczej Polski i 7 sztuk próżnych, lecz nie wystrzelonych gilz. Według zeznań Jasyka, Ch. pracował w komitecie dla bezrobotnych, przy ul. Targowej, gdzie często miały miejsce ekscesy, dla usmierzenia których wzywana była policja. Chmielowski znany jest świadkowi, jako uczestnik burzliwych wieców. Znaleziono u Ch. odezwy są jednoznaczne. Komitet centralny komunistycznej partii robotniczej wzywa w nich lud do oporu przeciw władzy i poborowi, jak również do odpowiedniego uświadomienia żołnierzy i organizowania rad żołnierskich.

Na zasadzie powyższego Ch. stanął przed sądem. Na sądzie oskarżony do winy się nie przyznał i zeznał, iż 19 lutego był od 7 do 10 i pół wieczorem na ulicy Pustej Nr. 11, na zebraniu pracowników komitetu dla bezrobotnych i gdy wracał do domu jakiś nieznanomy mężczyzna wręczył mu kilka proklamacji.

Sąd łódzki po zbadaniu świadków, skazał Chmielowskiego na zasadzie 2 ust. 132 art. kod. karn. na rok twierdzy.

## Teatr i muzyka.

Z Opery. Dziś o g. 3 po poł., po cenach znizowanych balet „Flet zaczarowany“ i „Divertissement baletowe“. Wieczorem „Pajace“. W drugiej części widowiska balet „Gizella“. W poniedziałek „Carmen“.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro dram. w 3 akt. Wacława Rogowicza „Zatruty Źródło“.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3 i pół po poł. komedia J. K. Jerome'a „Miss Hobbs“. Wieczorem komedia Chiarello „Twarz i maska“.

Teatr Mały gra codziennie „Oficera gwardji“, Molnara.

Teatr Nowości. Dziś ostatni raz „Manewry je-

sienne“. Jutro (w poniedziałek) ostatni raz „Baron Kimmel“.

We wtorek premiera rozgłośniej opery komedycznej Leo Falla „Róża Stambułu“. Libretto J. Bramera, tłumaczone przez A. Kitechmana, opracował L. Śliwiński. Główną obsadę tworzą: panie Messalówna i Cwiklińska, pp. Redo i Dembowski, nowy tenor, obdarzony pięknym głosem. Wystawa nowa. Dekoracje malował p. Al. Kozłowski, dekoartor teatrów miejskich. „Róża Stambułu“ wzbudziła duże zainteresowanie. Kasa zamawiała sprzedała już na premierę bardzo dużo biletów. Dziś i jutro można nabywać bilety na drugie przedstawienie tej nowości, która dana będzie w drugi dzień świąt, t. j. w piątek.

Teatr „Reduta“ gra przy zapełnionej widowni bez przerwy Żeromskiego „Ponad Śnieg“. Bilety do nabycia, prócz kasy zamawiania, rano w teatrze „Rozmaitości“ (Teatr Letni) wieczór w kasie Reduta.

Teatr Dramatyczny. Dziś „Morahość Pani Dufskiej“. Po południu „Majster i czeladnik“, Korzeniowski i „Najazd“, Kazeta.

Teatr Powszechny gra dziś dwa razy o 4-ej po poł. i o 8-ej wiec. dramat cygański Korzeniowski o p. t. „Cyganie“.

Teatr Praski daje dziś baśń sceniczną „Kopciuszka“.

Z Filharmonji. W Filharmonji dzisiaj poranek pedagogiczny. Po południu grać będą pp. Dubiska i Pedri i wykonają sonety na skrzypce i fortepian Francka, Brahmsa i Beethovena (Kreuzerowska). We wtorek daje recital fortepianowy Wilhelm Backhaus. Świetny pianista odtworzy szereg utworów literatury fortepianowej w tej liczbie dzieła Beethovena, Mozarta, Brahmsa, Chopina i in.

Qui pro quo. Revue.

Czarny Kot. Szkic stylowy, farsa, wodewil.

Miraż. Program składany.

Sfinks. Program składany.

Miraż. „Klucz do mieszkania“, farsa Hennequin'a odegrana została przez Nałęczównę, Ordynównę, Morelli i pp. Grodnickiego i Miesiewiczę z werwą i zacięciem komicznym, które jednak nie mogły zastąpić braku wprawnej ręki reżysera i zgrania zespołu. Prawdopodobnie na następnych przedstawieniach drobne usterki zostaną usunięte i farsa nabierze żywszych kolorów.

P. Hanusz odśpiewał rozbrzmiewającą obecnie na bulwarach paryskich piosnkę wschodnią, „Hindustan“, pp. Oliver: Wallace i Harold Weeks'a. P. Madziarówna śpiewała nową piosnkę Jusa „Nie przeszkadzajcie“, p. Płanzówna i Rapačka ładnie tańczyły, reszta zespołu występowała w swym repertuarze.

## POKWITOWANIE.

Na wigilię dla żołnierza polskiego Bezimiennie marek 20.

Na gwiazdkę dla żołnierza, od pracowników Urzędu poczt. tel. Warszawa-Praga IV, mk. 75. — M. Bakal mk. 27.

Na ciepłą odzież dla żołnierza składa Koło studentów Uniw. Warsz. fizyko-matematycznej, dla uczczenia s. p. kolegi Aleksandra Cymana mk. 400.

Na dzieci biednych robotników, od kol. L., pracownika Gl. Departamentu Warszawa-Brzeska, jako kara, naznaczona przez sąd koleżeński mk. 30.

**Dr. F. Rostkowski**  
lekarz asystent Szp. S-go Łazarza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 5—8 w. *Zelazna 34 m. 3.* Tel. 237-21. 4529

**Przedko i nieknie pisać**  
naucz. Kalligraf B. BERMAN  
w otągu 15 lekcji Elekoralna 14-50

**Czytelnia** bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy Świat 26.

**Dr. Jan Ałapin**  
b. star. ordyn. szp. S-go Łazarza. Chor. weneryczne i skórne, *Królewska 31, tel. 43-44.* 4531

**Arkadja**  
Dzika 12.

**Koniec Świata**  
każdy może zobaczyć w sens. obrazie w 6 cz.

# Okręt Niebiański

ten piękny obraz został odznaczony w Kopenhagie pierwszą nagrodą. Nad progr. Komiczne.

**Teatr "CZARNY KOT"**  
Marszałkowska 125. Tel. 236-57.

Pod dyr. art. K. Wroczyńskiego. 2 przedstawienia: I o 7, II o 9 w. Kasa czynna od godz. 12 - 2 i od 5 po poł.

Dziś po raz XI-ty

**"Laridon"**  
szkie.

**"Cudowne dziecko"**  
farsa.

Imieniny panny Katarzyny wodewil.

**Kino-Teatr "FORUM"**  
Nowiniarska 14.

## Dama w Czarnej Rękawiczce

Sensacyjny dramat w 6 akt. na tle afery szpiegowsk. Z uroczą warsz. ukrywaj. się pod pseud. Lucy Doren w roli gł.

Nad program aktualn. chwili Początek o godz. 2 pp. Orkiestra w zwiększon. komplecie

# "ŚWIATŁO"

**Tygodnik ilustrowany społeczno-polityczny, popularno-naukowy, literacki i artystyczny.**

Stoimy na przełomie historii...

Wielki rewolucyjny powiew ogarnął wszystkie kraje i narody. Lud Polski zrzucił kajdany stuletniej obcej przemocy politycznej i dziś prowadzi zwycięską walkę o ostateczne wyzwolenie pracy.

Z chwilą zdobycia wolności Kraju fala ruchu ludowego przekroczyła mury miast i ogarnęła zahukaną przez panów i księży, ciemną i śpiącą wieś polską.

Do życia powstały masy ludu polskiego i cały skomplikowany świat współczesny, wszystkie jego zagadnienia, jego kultura,—piękno, przyszłość—wszystko to po raz pierwszy jawi się im jako dzieło, którego twórcami i uczestnikami mają być jutro. Bledną już odwiecznej nocy nieprzeniknione mroki.

I potrzeba nam dzisiaj jasnych myśli nadewszystko, myśli, któreby promieniowały na szerokie masy pracujące—światłem kultury, obejmującym sobą wszystkie zagadnienia życia.

**ŚWIATŁO stanie przed sobą zadanie wypełnienia właśnie tego braku.**

**Rozświetlać promieniami ideologii socjalistycznej życie nas otaczające.**

**Budować w szerokich masach z przesuwających się przed ich oczyma skrawków, obrazów życia, zrozumienie całości.**

**— Oto nasz najważniejszy cel i zarazem program pracy.**

**ŚWIATŁO Socjalizmu** będziemy rzucać z naszego posterunku i rozjaśniać niem drogi, wiodące w przyszłość ku wyzwoleniu człowieka.

Wiedzę prawdziwą i obejmującą wszystkie dziedziny życia będziemy rozpowszechniać: on tylko da prawo do zwycięstwa i tryumfu.

Poczucie piękna będziemy rozwijać w czytelniku **ŚWIATŁA**: tylko ludzie rozumiejący piękno i piękno noszący w duszach mogą stworzyć tory wolnego życia społecznego.

Reprodukcja wielkich dzieł sztuki—obrazów, rzeźby, architektury będą kształciły smak estetyczny czytelników.

Dobra powieść, nowela, piękna cenzura—będą dawały rozrywkę ducha, jego podniesienie nad poziom szarej powszedności,—będą rodziły i rozniecały umiłowanie piękna i prawdy.

**ŚWIATŁO** chce także zbliżyć do siebie rozsypane po wielkiej przestrzeni Polski masy ludu pracującego: fotografie i rysunki będą przedstawiały czytelnikom naocznie najważniejsze wypadki interesujące.

Przez tego każdy czytelnik znajdzie w **ŚWIETLE** poradę, co czytać, jak się uczyć i odpowiedź na każde interesujące go pytanie.

Program to wielki. Zadanie tak ogromne, że podjąć można je tylko z wiarą, iż szerokie masy ludowe wesprą nas w tej pracy.

Wierzmy, że tak będzie, że usiłowania nasze spotkają się z poparciem ze strony czytelników i dlatego też przystępujemy do pracy.

**ŚWIATŁO** zacznie wychodzić od 1-go Lutego 1920 roku i będzie się ukazywało regularnie co niedziela.

**Adres Redakcji i Administracji Warecka 7.**

**KOMITET REDAKCYJNY:**

J. Hempel.  
J. Rembowski.  
J. Sochacki.  
A. Strug.  
Z. Zaremba.

## CYRK

St. Mroczkowski.

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia

W obu: **Jednakowy program z udziałem wszystkich nowoprzybytych atrakcji.**  
O godz. 4-ej dzieci placą połowę. Cyrk dobrze ogrzany. Szezęgóły w programach. Dyr. St. Mroczkowski. 4653

## "Miraż"

Nowy-Swiat 63.

Centralne ogrzewanie. 12 numerów akt.-satyr. oraz farsa

## Klucz od mieszkania

Początek o g. 5-ej po połud.

## TRIANON

Karmelicka 13.

Dla dzieci dozwolone. Początek o godz. 8 po poł.

## Przez ogień i krew

Sensacyjny dramat w 6 częściach

## NOWOSCI GAŁGANIARKA

Miodowa 3.

Wzruszający dramat w 5-ciu częściach ze znakomitą diwą

Stanisławą Napiórkowską.

## Chryzantema

Leszno 2.

Każda serja stanowi oddzielną całość. 2-ga serja

## Zygomar amerykański Rewengar

Sensacyjny dramat w 6 części.

Wkrótce będzie demonstrowana 3-cia serja.

## Potrzebny chłopiec do Administracji Robotnika.

Zgłaszać się tylko z rekomendacjami w biurze Administr. od godz. 10-ej do 2-ej po południu.

## Ambulatorjum bezpłatne Ministerstwa Zdrowia dla niezamożnych ul. Daniłowiczowska 5.

Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Tamże adresy lekarzy ordynujących w domu bezpłatnie.

## 96 "Flammarion" 96

Marszałkowska 4669 poleca świeżo nadeszłe: Okulary, binokle ze szklami, francuskimi, lornetki teatralne, lorgnons (face à main), oryginalne "Gillette"-aparaty i wszelkie inne nowości. Ceny niskie. Reperacje dokładne i tanio.

## LEKARZ-DENTYSTA 4669 G. Rafałowicz

Solna 12.

Leczenie zębów, usuwanie bez bólu. Zęby sztuczne, korony, mostki. Niezamożnym ustępstwo

Dr. Fr. Ratner-Meszowa Choroby kobiece i akuszerja. od 4 do 7 p.p. Marszałkowska 146, tel. 169-90.

## Zaprawa do podłóg

renomowanej marki.

## "Spółka Swojska" Żorawia 40.

Zęby sztuczne oraz platynę kupuje

Skład Dentystyczny 4670

Nerman Judt, Marszałkowska 149 m. 12

## Najtańsze „Zródło Polskie”.

Marszałkowska 95,  
telefon 231-66 i 244-36. 4691

## POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Grzyby. Drożdże. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Ser. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonialne. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Zaprawę do podłóg. Świece. Zapalaki. Smarowidło do wozów. Palatyn. Ceny hurtowe.

Wylączna sprzedaż **B. CUKIER** Ceglana 17, tel. 256-51.Ambulatorjum bezpłatne Min. Zdrowia dla niezamożnych  
ul. Daniłowiczowska 5.

Choroby skórne, weneryczne, kobiece.

Tamże adresy lekarzy ordynujących w domu bezpłatnie.

Tanio! Kawa! Herbata! Cukier! Tanio!

EKSTRAKT KAWOWY „SANTOS” w 3-ich gatunkach.

Lyżeczka ekstraktu na szklanke gorącej wody lub mleka daje szklanke osłodzonej naturalnej aromat. kawy.

Pastylka „Herbacytu” w zupełności zastępuje szklanke wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

Proszek „Herbacyt” we flakonikach zastępuje herbatę z arakiem lub sokiem malinowym.

Zadać wszędzie!

Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę.

„Kotwica” Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16  
Smaczno! Białystok, Linowa 31. Pożywno!

## Związek Zawodowy Tapeciarzy

ogłasza, iż z powodu nadużycia właścicieli magazynów obić papierowych względem klientów i robotników, roboty tapeciarskie są wstrzymane.

## „DOM ŁOWICKI”

Czysta Nr. 1, tel. 238-06

(Gmach Hotelu Europejskiego)

poleca w wielkim wyborze

jako podarki gwiazdkowe!

SWEATRY wełniane  
FARTUCHY gospodarskie  
FARTUSZKI luks. białe i kol.  
KOSZULE damskie szwajc.  
BLUZKI wszelk. rodzaju  
STANICZKI pończ. ręk.

CHUSTKI jedw. na głowę  
w pięk. kolorach  
CHUSTKI wełn. do okrycia  
KRAKOWSKIE ubrania  
dla dzieci  
LALKI w stroj. ludow.

## Brylanty, Platynę, Złoto, Srebro

i wszelką biżuterję kupuję po najwyższych cenach.

## Na gwiazdkę

sprzedają różne zegarki i wszelką biżuterję po cenie hurtowej  
Szwajcarski Skład Zegarków i Wyrobów Jubilerskich.

Sklep. Marszałkowska 151. Sklep. Telefon 122-95. 4674

## BRYLANTY

Perły, Biżuterję

kupuję, najsumienniejszą cenę

A. SEGALOWICZ

Marszałkowska 96. Tel. 158-04.

## Łaźnie

w zakładzie kąpielowym „BRISTOL” Solna 4 czynne  
codziennie od 2 pp, w piątki, soboty i dni przedświąteczne od rana do wieczora.

## PAPIER

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuje i placę najwyższe ceny. Leszno 4. Sklep papieru. tel. 145-01, zamiejsce. tel. czynny.

## OKULARY

i binokle z oryginaln. francusk. szklami oraz prezerwatywy poleca optyk „REKORD” Zabia № 7.

## Za papier zużyty

gazety i t. p. placę najwyższe ceny.

Złota 36, EXPRESS  
Mydlarnia.

Nici. Igły. Guziki.

Pończochy. Skarpetki. Snurowadła.

Szpilki. Agrafki. Bawełna. Ceny hurtowe. „Spółka Swojska” Zórawia 40. 4687

## ZA PAPIER ZUŻYTY

gazety, książki i wszelką ma-kulaturę placę najwyższe ceny. Marszałkowska 111, sklep w podwórzu. 4685

## PAPIER

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuje i placę najwyższe ceny. Królewska 39, m. 12. Telefon 145-01.

## Brylanty

biżuterję, wszelkie kwity lombardowe kupuje. Najwyższe ceny. A. M'zno. Sklep jubiler. Uwaga na adres: S-to Krzyska 15. 4492

TANIO: 4686

Mydła, Perfomy, Kosmetyka.

Wody kolońskie. Grzebienie. Klamry. Szpilki. Szczotki i szczoteczki. Manucure „Spółka Swojska” Zórawia 40.

## Brylanty

złoto i srebro kupuje Marszałkowska 95 m. 28. 4485

## OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Na Gwiazdkę wielki wybór złotych pierścionków, koleczyków, łańcuszków, medalioników. Obrączki ślubne, zegarki czarne, srebrne, emaliowane, dewizki prawdziwe double. Ceny bardzo niskie przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Magazyn Jubilerski, Gutmacher, 21 Smocza 21. 4681

A) Brylanty biżuterję, zegarki, lombardowe kwity, kupuje, placę najwyższe ceny. Magazyn Jubilerski Gutmacher 21 Smocza 21. 4683

Bekiesza męska na futrze okazownie sprzedam. Chłodna 17-7. 4660

Czytelnia bez kaucji wypożycza książki w pięciu językach. Nowy-Swiat 26.

Do kwiatów potrzebne panny: zdolne różystki i do średniej roboty. Wydają również robotę za dom. Długa 30 m. 43. 4646

Fotograficzne aparaty, używane lornetki przyzmatyczne, kupuje, placę najwyższ. Skład fotograficzny, Marszałkowska 89. 4451

Jan Wieczyński Warszawa, Daniłowiczowska 4, m. 21. Tel. 164-29. Przyjmuje do roboty ubrania męskie cywilne i wojskowe, kostjomy i okrycia damskie, poprawiam zły kraj, reparuję czyszcze i prasuję. Po cenach przystępnych. 4167

Maszyny do pisania używane różnych systemów, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon. Złota 27, telefon 264-84. Kupuje również rosyjskie, nawet zepsute. 4505

Maszyny do pisania „Kappel” polskie z dużym pismem aktowym, nowe sprzedam Merkury, Warszawa, Sienkiewiczza 4 (Nowo-Sienna).

Palta damskie własnych wyrobów 25% taniej. Marszałkowska 58, m. 6.

Piecyki oszczędnościowe, patentowane, pali się byle czem—przełożone Przeskok 4, Kruca 20, fabryka. 4642

## Prośby

do władz i sądów, w sprawach wojskowych i inne, sprawy karne prowincjonalne, tanio, porady w sprawach komornianych podwyżkach, eksmisjach, patentach, o k a r a c h administracyjnych i przepisywania na maszynach jedna marka. Kancelaria obrońcy Leszno 38, m. 8, Henryk. 4638

Okulary, binokle, dokładna reparacja. Rupturowe pasy brzuszne, higieniczne. Prezerwatywy, szpryce ochronne, termometry. Najtaniej, bo w podwórzu. Jerozolimka 47 przy Marszałkowskiej. 4504

Szal turecki kupię, dobrze placę. Złota 14-11. 4651

Wielki wybór okryć damskich, eleganckie palta pluszowe, angielskie z futrami oraz wyprzedaż sukien jedwabnych, bluzek, spódnic, kołnierzy, mupek, mankietów, najtaniej. Hoża 54, Tel. 121-71. Unkiewicz.

## Ratujcie zdrowie!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość! Szyller-Szkolnik (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom, wszystkim komu zdrowie jest drogą, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografią:

Dr. Tanitz „Tajniki życia mężczyzny”. Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki, rady praktyczne. Treść: Życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 5 mk.

Dr. Paczkowski „Jak zaporażaniu się chorobami wenerycznymi oraz niemocy płciowej”. Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 2 mk.

Dr. Fruchtman „Syfilis”. Niewielka, lecz treścią bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność; rozpoznawanie; sposób zapobiegania; leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 2 mk.

Dr. G. Mueller Najnowszy lekarz domowy. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby. 550 cennych porad z ilustracjami. Cena mk. 10.

Dr. Braun „Samogwałt” mężczyzny, kobiet, jego skutki. Środki wyczerpania. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 5 mk. Sprzedaje i wysyła tylko dorosłym Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piłkarska 25-12, róg Marszałkowskiej, podwórze, lewo. Zamiejscowym wysyłam po otrzymaniu gotówki. 4680

„Univertsum” Leszno 78, m. 8, wypożycza okazje przyrodnicze, rysunkowe i inne ze wszystkich dziedzin wiedzy. 4079

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA CENY ZNACZNIE ZNIŻONE. MARSZAŁKOWSKA 99. Magazyn konfekcyjny damskiej, dziecięcej Edwarda Szyzsko poleca Palta pluszowe, welurowe 390. Kostjomy, suknie jedwabne, wełniane 250, bluzki szyfonowe, jedwabne, wełniane, flanelkowe 48, spódniczki jedwabne, wełniane 75, szlafroczki sukienne, flanelkowe 170. Halki jedwabne, wełniane, haftowane, ciepłe. Matinki. Combinaisy, Bielizna damska, dziecięca, kapelusze, berety damskie, dziecięce. Ślubne suknie, welony, girlandy, oraz całkowite wyprawy ślubne. Dział dziecięcy poleca sukienki, palta, mundurki, fartuszki dla panienek, garniturki, palta dla chłopków. Wszelkie trykotaże, bieliznę dziecięcą, kołnierze, muflki futrzane oraz wszelką galanterię. Pracownia przy magazynie. Telefon 181-95.

Zęby sztuczne bez podniebienia, wyjmowanie bezbolesne. Reparacje. Przeróbki zębów na poczekaniu. Dla przyjezdnych w ciągu jednego dnia. Gwarancja zapewniona. Ceny niskie. Główny Zakład Techniczno - Dentystyczny. Senatorska 28. 3737